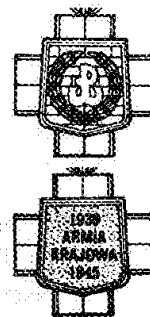


# BIULETYN

## *informacyjny*



### ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ OKRĘG WIELKOPOLSKA

Nr 2/91 (6)

POZNAŃ

MAJ 1991

#### SPIS TREŚCI

	Str.
1. Organizacja „OJCZYŻNA” 1939—1945 — Jan Jacek Nikisch .....	2
2. W rocznicę „Akcji pod Arsenalem” — ks. Marian Fąka .....	9
3. Jeszcze o wielkopolskich harcerkach — Aleksandra Bielerzewska ...	12
4. Stefan Górski „Brzeg” — Przemysław Bystrzycki .....	16
5. Wspomnienia o Stefanie Górskim — Jerzy Schmidt .....	18
6. Dodatek kombatancki: Komu? Za co? — Andrzej Nusbek .....	19
7. Wątpliwości wokół uprawnień kombatanckich — Stanisław Stokłosa	20
8. Ppłk. Łukasz Ciepliński ps. „Pług”, „Antek” — Anna Kowalska .....	21
9. Pozn. Ośrodek Kardio-Pulmonologiczny — Anna Kowalska .....	22
10. Uroczystości pogrzebowe 6 żołnierzy AK w Turku — Witold de Mezer .....	22
11. Obchody Dnia Ułana w Poznaniu — Anna Kowalska .....	23
12. Poświęcenie sztandaru AK — Koła w Gnieźnie — J. Sztuka .....	24
13. Obchody dwusetnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja — .....	25
14. Fundacja im. Płk. H. Kowalówki „Zręb” .....	27
15. Akowska pielgrzymka — SI .....	27
16. Kronika żałobna — .....	27
17. Informacja prawna .....	27
18. Do Koleżanek i Kolegów AK — .....	28

## 1. ORGANIZACJA „OJCZYŻNA” 1939—1945

### Po klęsce wrześniowej

*W Biuletynie Informacyjnym nr 3/90 — opublikowaliśmy artykuł — ostatniego Dyrektora Biura Głównej Delegatury Rządu na ZZ z siedzibą w Poznaniu — dr. Juliusza Kolipińskiego o Głównej Delegaturze Rządu RP na Ziemię Zachodnie wcielone do Rzeszy z siedzibą w Poznaniu. Obecnie publikujemy artykuł syntetyczny o organizacji „Ojczyzna”, napisany przez Jana Jacka Nikischa — kierownika organizacji „Ojczyzna” od roku 1942 do roku 1945.*

*Redakcja*

Korzenie organizacji „Ojczyzna” sięgały przedwojennego ruchu narodowego w szerokim tej idei pojęciu, a w szczególności pokolenia czynnego w Poznaniu na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych b. wieku. Ilustracją tego procesu są postacie założycieli: ks. Józef Prądzyński, który już wycofał się z czynnego udziału w Stronnictwie Narodowym, oraz Kirił Sosnowski i Witold Grott czynni w tych latach działacze Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Wielkiej Polski. Koło nich zgrupowali się członkowie Stronnictwa Narodowego: Stanisław Tabaczyński, Edward Piszcz, Stanisław Smockiewicz, Alojzy Targ, działacze polityczni i społeczni Zygmunt Wojciechowski, ks. dr Karol Milik, Zdzisław Jaroszewski, Jan Jacek Nikisch inni, oraz młodsze pokolenie harcerskiej szkoły służby społecznej jak Akademickiego Koła Harcerskiego Edward Serwański, czy twórcy Szarych Szeregów Józef Wiza i Roman Lyczywek oraz harcerze poznańskich drużyn i wychowankowie Narodowej Organizacji Gimnazjalnej Marian Marcinkowski, Jerzy Schmidt, Witold Pomykaj.

To jądro wciągnęło do współpracy wybitnych uczonych i kapłanów, działaczy społecznych głównie z ziem zachodnich Poznańskiego, Pomorza i Śląska ale również z całego kraju.

Rozwój i osiągnięcia „Ojczyzny” są przykładem, jak grupa społeczna niezwiązana strukturami organizacyjnymi ale złączona wspólną szkołą myślenia politycznego, zdolna była, w nieprzewidzianych warunkach politycznych i społecznych, stworzyć i realizować program działalności potrzebnej dla bytu narodu.

„Ojczyźniakom” konkretne zadania narzucał czas i skutki wojny. Rozbicie struktur społecznych klęską wrześniową, nędzą społeczeństwa i eksterminacyjną polityką okupanta wysunęły na pierwsze zadania konieczność organizacji samopomocy społecznej dla osieroconych, więzionych, wywiezionych.

### Pierwsze struktury podziemnego państwa

Równolegle wystąpiły problemy ogólnopolityczne: Rozbicie struktury państwowo-politycznej i siły zbrojnej pobudziły kierownictwo organizacji do nawiązania łączności z Rządem RP za granicą i ośrodkami politycznymi w Warszawie. Już 11 listopada 1939 pierwsza łączniczka Hanka Świeżawska przenosi z Poznania do Angers raport o sytuacji na okupowanych ziemiach zachodnich, kolejna łączniczka Halina Cimino z początkiem roku 1940 przekazuje prośbę do Rządu, o mianowanie przedstawiciela Rządu w Poznaniu. Ks. Józef Prądzyński mianowany w wyniku tej inicjatywy mężem zaufania Rządu, doprowadził do Porozumienia Stronnictw Politycznych i wyboru kandydatem na Delegata Rządu Adolfa Bnińskiego, b. wojewody poznańskiego z początku lat dwudziestych. Delegat Rządu rozpoczął swoją działalność już w czerwcu 1940 na pół roku przed datą pisemnej nominacji.

Równolegle działacze „Ojczyzny” Sosnowski i Grott nawiązali kontakt z kometantem ZWZ gen. Rowecki-Grotem i na jego rozkaz, stworzyli na wiosnę 1940

sztab ZWZ złożony w większości z członków „Ojczyzny”. Sztab ten przekazali płk. *Rudolfowi Ostrianskiemu*, mianowanemu Komendantem Poznańskiego Okręgu ZWZ.

### **Rozszerzenie merytorycznej i terytorialnej działalności**

W tym okresie organizacja przybrała konspiracyjny kryptonim OMEGA. Duża fala wysiedleń, z ziem zachodnich do tzw. Generalnej Gubernii, narzuciła konieczność rozszerzenia działalności i objęcia nią również masy wysiedlonych. Rozpoznając potrzeby materialne oraz duchowe społeczeństwa ziem zachodnich i GG, Omega starała się zaspokoić je przez: a) pomoc materialną dla wysiedlonych, dla rodzin aresztowanych, wysyłanie paczek do obozów jenieckich, koncentracyjnych, b) inicjowanie i współorganizowanie tajnego nauczania w Wielkopolsce i na poziomie szkolnictwa średniego w GG, c) organizację informacji o Ziemiach Zachodnich oraz dla Ziem Zachodnich, d) uświadomienie społeczeństwa polskiego, że celem naszym, narzuconej nam przez Niemców wojny, jest osiągnięcie bezpiecznej granicy przez powrót do państwa polskiego Ziem Piastowskich po Odrę.

W tym celu Wydział ideowo-polityczny Omegi wydawał w Poznaniu powielane pismo „Polska” oraz w Warszawie „Be-Zet — Biuletyn Informacyjny z Ziem Zachodnich”, noszący od roku 1943 tytuł „Be-Zet Biuletyn Informacyjny z Ziem Zachodnich i Powracających”.

OJCZYŻNA wydała w roku 1942, w ramach Biblioteczki Ziem Zachodnich, Zeszyt 1 **DECYDUJ! Słucha cię milion poległych żołnierzy polskich**” *Kiryla Sosnowskiego*, Zeszyt 2 „**Jak to może wyglądać**” *Jana Jacka Nikischa*.

Owocem działalności Studium Zachodniego było wydanie w roku 1942 w serii „Ziemie powracające”: 4. **Pomorze Wschodnie (Prusy Wschodnie) Gdańsk**” opracowane przez *Jana Dylaka*, 5. „**Pomorze Zachodnie (Przyodrze Pogranicze)**” opracowane przez *Marię Czekańską*, 6. „**Śląsk**” opracowane przez *Antoniego Wrzoska*. Była to pierwsza polska encyklopedia tych ziem.

*Edmund Męclewski* zebrał w środowisku Omegi znaczną grupę dziennikarzy. Stworzyli oni Zrzeszenie Dziennikarzy Ziem Zachodnich, które zorganizowało Tajne Kursy Dziennikarskie w Warszawie i Krakowie, kształcące dziennikarzy dla prasy na ziemiach zachodnich po wojnie.

### **Współpraca z Departamentem Informacji Delegatury**

Kierownictwo Omegi, aby nie rozpraszać cennych sił ludzkich i usprawnić efektywność propagandy zachodniej przekazało w roku 1942 ojczyźniany zespół publicystów i dziennikarzy do Departamentu Informacji Delegatury Rządu na kraj w Warszawie, tworząc Sekcję Zachodnią Departamentu Informacji pod kierownictwem *Kiryla Sosnowskiego* i *Edmunda Męclewskiego*. Od 1943 *Sosnowski* został kierownikiem ogólnokrajowej Agencji „Kraj” a *Męclewski* kierownikiem Sekcji Zachodniej D.I.

*Sosnowski* nadal kierował akcją wydawniczą Departamentu, której nakładem wychodziły publikacje opracowane przez członków „Ojczyzny”:

*Zygmunta Wojciechowskiego* i *Jana Moszyńskiego* „**Stosunki polsko-niemieckie i problem Europy Środkowej**” (Biblioteka Wielkopolska 1) 1942.

*Zygmunta Wojciechowskiego* „**Polska — Niemcy. Dziesięć wieków zmagania**” 1943.

„**Z pierwszej linii frontu**” Praca zbiorowa pod redakcją *Kiryla Sosnowskiego*, w opracowaniu *Karola Marii Pospieszalskiego*, *Aleksandra Rogalskiego*, *Stanisława Roskosza*, *Kiryla Sosnowskiego*, *Włodzimierza Wnuka*, przedsta-

wiająca niemiecki terror na ziemiach zachodnich, wysiedlenia, pozbawienia praw ludności polskiej. Książka ta przerzucona w mikrofilmie do Anglii została wydana w Szkocji.

„Śląsk wierny Ojczyźnie” — Zbyszka Bednorza Warszawa 1943, opisywał tragiczny los Ślązaków walczących pod okupacją o polskość.

Zbigniewa Sadkowskiego — „Honor i Ojczyzna” Warszawa 1943 — Opis kampanii wrześniowej zakończony pytaniem: „O jakie granice walczymy?”

Sekcja Zachodnia D.I. wydawała dodatek do Rzeczypospolitej, organu Delegatury, pt. „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” oraz satyryczny dodatek „Luźne kartki” do kolportażu na ziemiach zachodnich, łamany w wąskie paski jak ściągaczki szkolne.

### **Delegatura Rządu w Poznaniu. — Biuro Zachodnie — Delegatura Rządu na Kraj w Warszawie**

W celu utrzymania łączności między Delegatem Rządu w Poznaniu a Delegaturą na Kraj w Warszawie zorganizowano w Warszawie Biuro Zachodnie, którego kierownikiem został członek kierownictwa Omegi Stanisław Tabaczynski a jego zastępcą Władysław Czajkowski.

Biuro rozszerzało swe zainteresowania tworzeniem zrębów przyszłej administracji państwowej, ogniskowało sieć informacji o Ziemiach Zachodnich i dla Ziem Zachodnich, opieki społecznej, szkolnictwa inicjowało studia przyszłościowe, współpracowało z departamentem Delegatury Rządu na Kraj.

Przy Biurze powołano Radę Obywatelską Ziem Zachodnich, której honorowym przewodniczącym był ks. bp Adamski.

Łączność pomiędzy Biurem Delegata w Poznaniu a Biurem Ziem Zachodnich utrzymywali łącznicy w znacznej mierze członkowie Omegi.

Po rozbiciu przez Gestapo Delegatury poznańskiej, członek Ojczyzny Edward Serwański, od czerwca 1942 do października 1943 jeździł kilkakrotnie, jako pełnomocnik Delegata na Kraj, do Stefana Rowińskiego w Ostrowie, mianowanego Delegatem Okręgowym na Wielkopolskę. Po odwołaniu z powodu stanu zdrowia Stefana Rowińskiego Delegatem Okręgowym na Wielkopolskę został mianowany przez Porozumienie Stronnictw przy Delegacie na Kraj Leon Jędrowski, którego wprowadzał w agendy Delegatury członek Omegi Jan Czapiewski, jeden z niewielu do końca okupacji niezdekonspirowanych i pozostałych przy życiu działaczy „Ojczyzny” i Delegatury Poznańskiej.

Równolegle powstała i działała Delegatura Okręgowa na Śląsku. Delegatem został Ignacy Sikora a jego zastępcą członek kierownictwa Omegi Alojzy Targ.

### **Wydziały Celowe Omegi**

W celu usprawnienia merytorycznego działania członków kierownictwo organizacji powołało Wydziały Celowe.

Wydział organizacyjny, którym kierowali kolejno Jan Jacek Nikisch, Czesław Brzóska, Juliusz Kolipiński i Jerzy Gronowski, docierał do środowisk wysiedlonych na terenie Generalnej Gubernii, organizował komórki terenowe i wyszukiwał członków do działalności merytorycznej.

Wydział Ideowo-Polityczny w składzie: Jan Jacek Nikisch, Zdzisław Jaroszewski, Kirył Sosnowski, ks. dr Karol Milik, Witold Pomykał, inspirował działalność ideowo-propagandową i opracował w roku 1943 „Wskazania ideowe”, które były sformułowaniem dojrzewającej w toku działania filozofii politycznej organizacji.

Wydział Techniczny pod kierownictwem *Romana Stefańskiego* organizował sieć łączności wewnętrznej i zewnętrznej, bezpieczeństwo działalności, meliny, budowę skrytek, wyposażenia w sprzęt bezpieczeństwa pracy. Dzięki efektywności tego Wydziału i dyscypliny organizacja na terenie GG nie miała wsup i nie poniosła strat zawinionych przez członków.

Wydział Zdrowia pod kierownictwem *dr Zdzisława Jaroszewskiego* współpracował z Służbą Zdrowia Armii Krajowej i Delegatury, utrzymywał łączność z lekarzami wysiedlonymi z Ziem Zachodnich organizował przeszkolenie zespołów członków organizacji w służbie pielęgniarstwa dla akcji „Burza” i planowanie leczenia powojennego na ziemiach zachodnich.

Członkowie Wydziału Gospodarki Narodowej pod kierownictwem *Juliusza Kolipińskiego* i *Stanisława Sieciechowicza* opracowywali projekty i koncepcje życia gospodarczego w swoich specjalnościach we współpracy z różnymi komórkami Biura Ziem Zachodnich oraz Delegatury na Kraj.

Wydział Opieki Społecznej organizował pomoc dla wysiedlonych, wysyłanie paczek dla więzionych w obozach koncentracyjnych i obozach jenieckich.

Równocześnie pod kierownictwem *ks. dr Maksymiliana Rodego* Wydział wydawał czasopismo „*Polityka Społeczna*”, z którym współpracował m.in. *ks. Stefan Wyszyński*.

Inicjator i kierownik Wydziału Kultury i Wychowania Narodowego, *ks. Rode* na wiosnę 1940 założył w Warszawie tajne komplety p.n. Gimnazjum i Liceum im. *Stanisława Konarskiego*. Kierownictwo organizacji powierzył *ks. Rodemu* kierownictwo Biura Oświatowo-Szkolnego przy Biurze Zachodnim. Jego zastępcą został *dr Michał Pollak*. W ciągu lat 1940/41 stworzono cztery obwody szkolne tajnego szkolnictwa średniego, przede wszystkim dla młodzieży wysiedlonej. Działalność ta rozwijała się we współpracy ze szkolnictwem organizowanym przez nauczycieli miejscowych.

Rozszerzeniem inicjatywy tajnego nauczania było zorganizowanie już w jesieni 1940 w Warszawie Uniwersytetu Ziem Zachodnich. Powstawały sukcesywnie Wydziały: Humanistyczny, Prawny, Ekonomiczny, Farmaceutyczny, Lekarski, Matematyczno-Przyrodniczy.

Pierwszym jego rektorem był *prof. Jaxa-Bykowski*. W 1942 r. *doc. Władysław Kowalenko* zorganizował przy Uniwersytecie Ziem Zachodnich Instytut Morski. Był on po wojnie pierwszym rektorem Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie.

Równocześnie prowadzono kursy uniwersyteckie w Kielcach, Jędrzejowie, Częstochowie i Krakowie. Ogólna liczba wykładowców sięgnęła 262 a słuchaczy 2237.

Wydział Oświaty wydawał pod redakcją *ks. Rodego* czasopismo „*Kultura Polska*”. Pisywali w nim *prof. Roman Pollak*, *ks. Seweryn Kowalski*, *ks. Tadeusz Jachimowicz*, *ks. dr Karol Milik*, *dr Zygmunt Latoszewski*, *dr Marian Wachowski*, *prof. Zygmunt Wojciechowski* i inni.

W związku z likwidacją Delegatury w Poznaniu Biuro Oświatowo-Szkolne zostało podporządkowane Departamentowi Oświaty i Kultury Delegatury w Warszawie, jako Biuro Oświatowe Ziem Zachodnich, pod kierownictwem *dr Michała Pollaka*, a *ks. Rode* został jego zastępcą.

Biuro, poza kierowaniem bieżącego nauczania, zajmowało się przygotowaniem programowym i organizacyjnym szkolnictwa na ziemiach zachodnich po wojnie.

Z ramienia Biura powstało Kuratorium Wojenne dla Wielkopolski z siedzibą w Kaliszu. Kuratorem została mianowana *Maria Bojarska* a jej zastępcą *Jan Wikariak*.

Wielką rolę w działalności Omegi odegrała Grupa Śląska, której kierownikiem był *Alojzy Targ*, nauczyciel gimnazjalny z Chorzowa. Zorganizował Ślązaków z Górnego Śląska i Opolszczyzny. Członkowie Grupy dzięki znajomości języka niemieckiego i psychiki niemieckiej, zakonspirowani w instytucjach i przedsiębiorstwach niemieckich, służyli skutecznie sprawie polskiej. Tworzyli tajne szkolnictwo przez Biuro Oświatowo-Szkolne ZZ oraz Biuro Oświatowo-Szkolne Śląskie z siedzibą w Krakowie, którym kierował *Alfred Jesionowski*, oraz Tajne Pedagogium Szkolne ZZ w Warszawie pod kierownictwem *Stefanii Mazurek*. Wybitny był udział Ślązaków w Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji.

### Współpracy z wojskiem

Omega poza organizowaniem fundamentów Związku Walki Zbrojnej w Wielkopolsce, inicjowała powołanie przez Komendanta ZWZ w roku 1941 wśród wysiedlonych, Korpusu Zachodniego stanowiącego „związek b. mieszkańców wysiedlonych z województw zachodnich nastawiony szczególnie do walki na Ziemiach Zachodnich”. Dowództwo Korpusu objęli członkowie Omegi *ppłk Zygmunt Łęgowski* oraz jego zastępca *ppłk Franciszek Rataj*. Z początkiem 1944 Korpus Zachodni przeszedł reorganizację w ramach scalenia Armii Krajowej, a stany jego zostały przejęte przez właściwe Obwody AK.

### Działalność polityczna

Ojczyzna współdziałała z Delegaturą na Kraj a członek kierownictwa *Jan Jacek Nikisch* został członkiem Rady Jedności Narodu zaprzysiężony w dniu 15 lipca 1944.

W kwietniu 1944 Ojczyzna przystąpiła do „Porozumienia Organizacji Narodowych, które opierając się na zasadach etyki chrześcijańskiej, suwerenności Państwa Polskiego i prymatu Narodu Polskiego w Państwie, postanowiły usunąć atmosferę walk politycznych i współdziałać dla osiągnięcia naczelných zadań życia polskiego, to jest: a) zwycięstwa zabezpieczającego długotrwały pokój, b) uzyskanie granicy na Odrze i Nysie przy utrzymaniu granicy wschodniej z roku 1939.” W porozumieniu brały udział: Stronnictwo Narodowe, OJCZYŻNA, Konfederacja Narodu, grupy działaczy „Unii” i „Frontu Odrodzenia Polski.

Grupa śląska OJCZYŻNY w celu ujednolicenia frontu polskiego na terenie Śląska utworzyła porozumienie organizacji narodowych wraz ze Stronnictwem Narodowym i ONR Szaniec.

### Powstanie Warszawskie

Część Ojczyźniaków pozostająca w Warszawie brała udział w walce zbrojnej. Wśród nich wybitną rolę odegrał b. z-ca komendanta Korpusu Zachodniego *ppłk. Franciszek Rataj „Paweł”*, który był dowódcą Odvodu Komendy Okręgu na Starym Mieście a później w Śródmieściu. Podlegały mu bataliony harcercskie „Wigry” i „Antoni”.

Ojczyźniacy z Edmundem Męclewskim na czele na Starówce przy batalionie im. Łukasińskiego wydawali pismo „W walce”. Natomiast w Śródmieściu pod kierownictwem Witolda Pomykaja obsługiwali serwis prasowy i radiowy w hotelu „Royal”.

Wobec nieobecności J.J. Nikischa Juliusz Kolipiński brał udział w posiedzeniach Rady Jedności Narodowej.

Ojczyźniacy natomiast, którzy znaleźli się poza Warszawą zgromadzili się w Brwinowie i kontynuowali działalność organizacyjną i polityczną. W wyda-



wanym na powielaczu piśmie „OJCZYŻNA” powtarzaliśmy tezę, że „... celem naszym jest nie pokonanie Niemiec, ale osiągnięcie granicy na Odrze i Nysie... Jeżeli celu tego nie osiągniemy, przegramy wojnę...”

Bieg wydarzeń politycznych tj. klęska Powstania Warszawskiego i posuwanie się frontu radzieckiego na zachód, zmuszały kierownictwo organizacji do zajmowania wobec nich stanowiska. W dniu 15 listopada 1944 kierownik OJCZYŻNY Jan Jacek Nikisch złożył na ręce Kazimierza Pużaka, przewodniczącego Rady Jedności Narodu memoriał o uchwalenie rewizji uchwały Rady o Deklaracji Celów Wojennych i domaganie się przesunięcia granicy zachodniej do ujścia Odry, uzasadniając m.in., że „... bez względu na los granicy wschodniej przegrane możliwości rewindykacyjnych na odcinku zachodnim oznaczałoby przegraną wojnę...”

Gdy Premier Arciszewski 16 grudnia 1944 w wywiadzie dla prasy angielskiej wyraził się: „... Nie chcemy Wrocławia i Szczecina, nie chcemy 8 milionów Niemców. Chcemy Wilna i Lwowa...” ponownie kierownik Ojczyzny w imieniu społeczeństwa Ziemi Zachodnich złożył na ręce Przewodniczącego RJN Pużaka wniosek o uchwalenie przez Radę Jedności Narodu votum nieufności, ponieważ „... Pan Premier oświadczeniem tym, złożonym w imieniu narodu polskiego, wyrzekł się celów wojny, dla których naród polski złożył ofiarę 6 milionów poległych i zamordowanych, przecierpiał gehennę prześladowań, niesłychanych w dziejach ludzkości i doznał spustoszenia kraju, zniszczenia miast i wsi ze stolicą włącznie. Naród polski bowiem nie walczył tylko o usunięcie okupanta z granic państwa z roku 1939, lecz o trwałe zabezpieczenie przyszłych pokoleń przed ostatecznym wytępieniem, o zakończenie tysiącletniej ekspansji germańskiej, o powrót na ziemię macierzyste narodu polskiego, o dorzecze Odry, które jest granicą najlepszą z punktu widzenia strategicznego, politycznego i gospodarczego...”

Na przełomie lat 1944/45, w gronie Ojczyźniaków, zrodziła się koncepcja, której promotorami byli Zygmunt Wojciechowski i Edmund Męclewski, kontynuowania działalności założonego 21 czerwca 1941 Studium Zachodniego w postaci Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Prof. Zygmunt Wojciechowski w dniu 12 lutego 1945 przedstawił w Warszawie premierowi Osóbce-Morawskiemu statut Instytutu. Zaakceptowany przez premiera statut był podstawą działalności Instytutu, który obecnie nosi nazwę Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego.

### **Powojenna działalność Ojczyźniaków**

W dniu 15 lipca 1945 organizacja „OJCZYŻNA” na zjeździe w Poznaniu rozwiązała się podejmując uchwały, które głosiły:

- „1. Stosunek nasz do Rządu Jedności Narodowej jest pozytywny z zastrzeżeniem prawa krytyki poczynąń sprzecznych z naszą linią ideową.
2. Nie uważamy za wskazane istnienie dwóch ośrodków politycznych polskich, które mogłyby w opinii świata wywołać wrażenie, że naród dzieli się na dwa bezwzględnie zwalczające się obozy.
3. Wojsko Polskie i Polacy powinni powrócić z emigracji do kraju. Nieobecni nie mają racji.
4. Stosunek do Rosji wynika ze zgodności linii polityki zagranicznej obu państw. Współpraca i przyjaźń nie mogą jednak stać się argumentem dla podporządkowania Polski Rosji w dziedzinie ustrojowej i kulturalnej. Byłoby to sprzeczne z ustaloną przez generalissimusa Stalina linią polityczną.
5. Sprzymierzeńcy anglosascy są nam nadal bliscy i zadaniem polityki polskiej jest utrzymywanie z nimi jak najżywczych stosunków, pod warunkiem

niewygrzania Polski jako argumentu w ewentualnych konfliktach z innymi państwami.

6. Uważamy, że uzyskanie granicy na Odrze i Nysie jest podstawowym celem naszej polityki i zagadnieniem bytu narodowego.
7. Jesteśmy przekonani, że w grupie osób, które zostały przez okupanta wciągnięte przed wojną na terenach Ziemi Powracających i w czasie wojny na ziemiach polskich znajduje się żywa i zdrowa krew polska, która musi być jak najszybciej rewindykowana, z uwzględnieniem, że Polakiem jest się wtedy, gdy świadomość i wolę narodową polską potwierdzają czyny.
8. Obowiązkiem narodu polskiego jest jak najszybsze objęcie w posiadanie, zagospodarowanie i pełne wykorzystanie Ziemi Powracających. Jest to możliwe przez poparcie moralne, materialne ruchu migracyjnego ze wschodu na zachód.
9. Wszelkie próby kiereńszczyzny i anarchizacji życia polskiego godzą w interes narodowy. Tylko Polska praworządna, silna planowo zorganizowana może sprostać ogromowi stojących przed nią zadań. Warunkiem tego jest również usprawnienie administracji przez wykluczenie z niej elementu niefachowego i szabrowniczego.
10. Polska nie może być rozkradana. Szabrownictwo niszczy wartości, które stworzyć może tylko uczciwa i zorganizowana praca.
11. Celem naszym jest zapewnienie jednostce najdalej idącej swobody, wolności, bezpieczeństwa osobistego. Granicą swobód jest interes państwa i narodu.
12. Różnice w poglądach między stronnictwami na poszczególne problemy nie mogą powstrzymać przed współpracą wszędzie tam, gdzie nie istnieją zasadnicze sprzeczności ideowe.
13. Niezależnie od takiej czy innej formy współżycia ludzie Ojczyzny pozostaną wierni w duszy i działaniu dotychczasowym zasadom.

Poznań, dnia 15 lipca 1945 w rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego''.

\* \* \*

Ojczyźniacy, natychmiast po przejściu frontu, kontynuowali swoją działalność zachodnią. Największa grupa zebrała się w Poznaniu. Tu pod kierownictwem prof. Zygmunta Wojciechowskiego od kwietnia 1945 rozpoczął działalność Instytut Zachodni, a w nim Ojczyźniacy stanowili 1/3 część członków, prawie całą obsadę dyrekcji i administracji oraz współpracowników naukowych. Instytut już w maju 1945 wydał pierwsze publikacje m.in. przygotowane w konspiracji w Studium Zachodnim. Ojczyźniacy również w roku 1945 stanowili trzon organizacyjny założonego w Poznaniu Polskiego Związku Zachodniego. Na przełomie 1945/46 roku pod kierownictwem Edmunda Męclewskiego powstała Zachodnia Agencja Prasowa i Wydawnictwo Zachodnie grupujące środowisko dziennikarzy i publicystów OJCZYŹNY.

Równocześnie Ojczyźniacy brali twórczy udział w pracy Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, w Radzie Naukowej Ziemi Odzyskanych w Krakowie, w Instytutach Śląskich w Katowicach i Opolu.

Podkreślić należy historyczną rolę, jaką odegrał w integracji ziem piastowskich ks. dr Karol Milik, pierwszy Administrator apostolski Metropolii Wrocławskiej.

Gdy w roku 1950 władze zlikwidowały Polski Związek Zachodni i Zachodnią Agencję Prasową, po odwilży październikowej, Ojczyźniacy na nowo organizowali Zachodnią Agencję Prasową oraz Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich, wchodząc licznie do jego Rady Naczelnej, Rady Naukowej oraz Zarządów Wojewódzkich.



Możnaby przytaczać dziesiątki przykładów działalności Ojczyźniaków na Ziemiach Odzyskanych i dla myśli zachodniej. Długa jest bibliografia prac naukowych i publikacji politycznych, w których Ojczyźniacy rozwijali polską myśl zachodnią.

Ojczyzna była organizacją cywilną służącą Polskiemu Państwu Podziemnemu. Ale jej członkowie licznie przeszli przez więzienia i obozy niemieckie, przez łagry sowieckie.

Podczas corocznych spotkań Ojczyźniaków na mszy św. odczytywana lista 38 poległych i pomordowanych świadczy, że Ojczyzna wypełniła swój obowiązek.

Pamięć o bohaterskich kartach dziejów, współczesnym i następnym pokoleniom, przekazuje Panteon Wielkopolski Walczącej, w Krużganku Kościoła OO Dominikanów w Poznaniu. Na sześciu tablicach uczczono Wskrzesicieli idei powrotu Ziem Piastowskich do Polski, Budowniczych Podziemnego Państwa Polskiego, jego ramię zbrojne Armię Krajową i organizację wojskowe Wielkopolski, walkę o kulturę, Szare Szeregi oraz organizację OJCZYŻNA, która w tych zmaganiach Narodu brała czynny udział.

Jan Jacek Nikisch

## 2. W ROCZNICĘ AKCJI POD ARSENAŁEM

48 lat upływa od dnia, kiedy konspiracyjne harcerstwo (pod nazwą) „Szare Szeregi” pod warszawskim arsenałem przeprowadziło brawurową akcję odbicia więźniów, przewożonych przez Gestapo w Warszawie z katowni przy ul. Szucha do więzienia na Pawiaku. W wyniku walki, uwolniono wtedy, ponad 25 więźniów, wśród nich zmasakrowanego harcmistrza Warszawskiej Chorągwi Harcerskiej, jednego z najdzielniejszych żołnierzy „Szarych Szeregów”, podchorążego Janka Bytnara, znanego pod pseudonimem „Rudy”, a także poznańskiego druha — Leonarda Burę.

Dzień ten był jakby sprawdzianem idei harcerskiego braterstwa, a równocześnie dniem, w którym przełamano trwający od ponad 3 lat, prawie bezkarny, bestialski terror hitlerowskiego okupanta. Akcja pod Arsenalem stanowiła też przełom w taktyce polskiego podziemnego dowództwa. W dotychczasowych zamierzeniach dowództwa AK walkę konspiracyjną, dywersję i walkę partyzancką miano prowadzić wyłącznie przez ludzi dorosłych, zwłaszcza wojskowo wyszkolonych. Młodzież widziano raczej jako rezerwę, która zbrojnie wystąpić winna dopiero w chwili powszechnego zrywu powstańczego.

Tymczasem młodzież wychowana przez szkołę, dom rodzinny, Kościół i organizacje młodzieżowe, w tym szczególnie harcerstwo, miała w sobie zakodowany patriotyzm, którego żadne odgórne instrukcje nie zdołały powstrzymać. „Szare Szeregi” wdarły się szturmem w pierwszą linię żołnierzy Polski Walczącej. Począwszy od akcji pod Arsenalem, dowództwo AK coraz częściej korzystało z udziału Grup Szturmowych Szarych Szeregów w przygotowywaniu różnorodnych działań.

Postawa, jaką wykazała ta ochotnicza armia, to zasługa polskich domów rodzinnych, polskiej szkoły, instruktorów harcerskich, zasługa poprzedniego pokolenia, które nauczyło, jak z trudem zdobytą niepodległość trzeba cenić i jak trzeba jej bronić. To dowód, ile Polska niepodległa umiała wykrzesać ze swej młodzieży i jak potrafiła ją przysposobić do służby krajowi i walki o zachowanie tożsamości narodowej, wartości moralnych, tradycji i kultury. Dziś w duchu braterstwa wspominamy przed Bogiem tych, którzy jako harcerze „Szarych Szeregów” złożyli swe życie w ofierze, szli na śmierć, „jak kamienie przez Boga

rzucane na szaniec" — polegli w walce, zostali pomordowani lub zmarli — abyśmy w wolności żyć mogli. Wraca na pamięć melodia: „Gdzie są chłopcy tamtych dni”.

Zwycięska akcja pod Arsenalem przeszła już do historii jednak pamięć o tym bohaterskim czynie jest wciąż żywa.

„Szare Szeregi” były nie tylko organizacją bojową, wojskową, były przede wszystkim organizacją wychowawczą, w której wpajano w młodzież bezgraniczną miłość Ojczyzny, a równocześnie dążono do zaszczepienia szlacheckich ludzkich cech. Poszanowanie dla domu i rodziców, obowiązkowość i poczucie odpowiedzialności, pilność i dokładność w pracy i nauce, solidarność i ofiarność gotowość niesienia pomocy słabszym i pokrzywdzonym, wyrabianie w sobie wartości moralnych — oto pierwiastki, które wdrażano chłopcom i dziewczętom w zastępach i drużynach podziemnego harcerstwa.

Jeden z polskich pisarzy napisał: „Jedno jest tylko piękniejsze i bardziej wzniosłe, niż śmierć dla Ojczyzny — to życie dla niej”.

Druhny i Druhowie z „Szarych Szeregów” pokazali, że potrafili umierać za Ojczyznę. My natomiast uczymy się dzisiaj trudnej sztuki życia dla Ojczyzny. Piszemy jej dzieje już nie krwią własną, lecz trudem, znojem i ofiarą szarych powszednich dni. Służba Ojczyźnie mieściła się zawsze i mieści w Przysiężeniu i Prawie harcerskim jak również w jednej z liter wpisanych w harcerską lilijkę. Tą służbą Polsce harcerstwo nasze łączyło ze służbą Bogu, w którym uznawało swego najwyższego Nauczyciela i Protektora!

W czasie III pielgrzymki do Ojczyzny Ojciec Święty Jan Paweł II wspominał że gdy był w Indiach, podszedł do niego niespodziewanie wnuk Mahatmy Gandhiego, nieustraszonego obrońcy praw człowieka i niepodległości swojego narodu, i powiedział: „Dziękujemy CI za Twoją Ojczyznę, za Polskę”.

A nie tak dawno Papież powiedział:

„Polska to ojczyzna ponad 35 milionów Polaków, to środek Europy, to naród ochrzczony przeszło tysiąc lat temu. To morze cierpień, błędów i porażek. Ale także zwycięstw i osiągnięć. (...) Wszyscy ludzie dobrej woli zdają sobie sprawę, że Ojczyzna i ci, którzy biorą na siebie odpowiedzialność za jej losy, stoją przed rzeczywistością niezwykle trudną, która wymaga jedności wszystkich sił i mocnego odniesienia do systemu wartości, który kształtował naród w ciągu wieków. Wymaga skutecznego leczenia wszystkich ran narodu, także tych, których doznał on w ostatnim okresie. (Życzenia dla Prezydenta RP) O tej Ojczyźnie myślimy z głęboką troską w trudzie budowania lepszego jutra sięgamy do tradycji harcerskiej: by czerpać wzorce, by szukać hartu ducha.

Chcemy ciągle na nowo wczytywać się w treść Prawa harcerskiego, aby znaleźć najwłaściwsze formy jego realizacji w dzisiejszej rzeczywistości. Bo harcerz, harcerka to przede wszystkim człowiek prawy, budujący swoją Ojczyznę. Harcerzem jest naprawdę ten, kto potrafi się w społeczeństwie znaleźć na posterunku służby, kto w swym życiu pozostaje wierny ideałom, wyznaczającym drogę postępowania.

Powiedział Staszyc: „Upaść może naród wielki, zginąć tylko nikczemny”. A Mickiewicz wołał: „O ile powiększycie i polepszycie dusze wasze, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice”.

Gdybyśmy ustali w pracy nad sobą, nad własną nikczemnością, gdybyśmy nie czuli w sobie porywu do zmiany świata na lepsze — nie byłibyśmy harcerzami.

Dlatego Ojciec Święty apeluje do Młodych, by stworzyli czasy cywilizacji miłości, aby zniknęły podziały, otworzyły się serca.

Dowódca akcji pod Arsenalem, Stanisław Broniewski, znany pod pseudonimem „Orsza”, następca Floriana Marciniaka na stanowisku Naczelnika Szarych Szeregów, napisał: „Młodzież, właśnie młodzież jaśniej i czystiej widzi prawdziwe wartości, nie dopuszcza, by choć trochę zaszyły one kuszącą mgłą własnego „ja”.

Czego oczekują dziś od nas, starszych harcerzy i instruktorów, młodzi harcerze? Oto kilka pierwszych z brzegu wypowiedzi:

- Harcerstwo jest dla mnie nadzieją, że się spotka kogoś ciekawego, z kim można by szczerze porozmawiać, czyli przyjaciela.
- Od harcerstwa oczekuję tego, aby nas w jakiś sposób do siebie zbliżyło. Abyśmy poznali swoje charaktery, a może i znaleźli przyjaciół.
- Harcerstwo to my. To są nasze sprawy, kłopoty, mówimy o nich. Człowiek przy takiej rozmowie jest zupełnie odprężony i mówi, co go dręczy, czym się martwi.
- Od harcerstwa oczekuję przyjaźni, która według mnie jest bardzo potrzebna.

Zastanawiające jest to ogromne pragnienie przyjaźni u tych nastolatków, którzy pragną, aby harcerstwo stało się dla nich ważnym składnikiem ich młodości. Na pierwszym miejscu stawiają sprawę porozumienia z drugim człowiekiem.

Czy my, starsi harcerze, mamy świadomość, patrząc na rozbawione twarze naszych harcerzy, że ten młody człowiek przeżywa swoją samotność?

Dlatego źródłem odrodzenia harcerstwa, może ważniejszym niż sprawy organizacyjne, musi być jedność celu, to, co określamy mianem braterstwa, zmiana stosunku człowieka do człowieka, zastąpienie egoizmu, myślenia o sobie — otworzeniem się dla innych, dla bliskich dla dalszych, dla ludzi. Spróbujemy robić wszystko tak, by nie nam, lecz innym było z nami dobrze, łatwiej. Będzie to wymagało mniejszych czy większych wyrzeczeń, ale jeśli ten trud przełamiemy, potem wszystko będzie już łatwiejsze.

Stary generał Baden Powell, twórca skautingu, a więc pnia, z którego wyrosło harcerstwo, rzucił hasło: „S z u k a j c i e przyjaciół”. Chodziło mu o to, by przyjaźń się szerzyła, a przyjaźń polega między innymi na dawaniu, a nie braniu.

Zjednoczenie harcerstwa zależy od poczucia odpowiedzialności za wychowanie, za POLSKĘ i za harcerstwo we wszystkich jego nurtach. Jesteśmy świadomi, że wszędzie, nawet w zróżnicowanym harcerstwie są ciekawi, dobrze pracujący, szlachetni instruktorzy. Dlatego jakość pracy z młodzieżą uznajemy za sprawę najpilniejszą. Moralne zasady harcerstwa przyjmujemy nie tylko jako zadanie do zrealizowania w powierzonych nam zastępach czy drużynach, ale realizujemy je także w sobie. Umiejmy doceniać wartość tego, co z takim trudem budowane jest gdziekolwiek. Nauczmy się wpierw realizować harcerską służbę i jej ideały w mniejszych zespołach — współpracujemy ze sobą, pomagamy sobie wzajemnie i nawzajem się szanujemy. Inaczej mówiąc, róbmy „dobre” harcerstwo, a kolejnym etapem będzie stworzenie wspólnej płaszczyzny współpracy, wymiany myśli.

Wiele możemy się nauczyć od samego Chrystusa. Do grona swoich uczniów włączył osoby o różnych temperamentach i stylach. Był wśród nich zawsze wierny Jan, sceptyczny Tomasz, zmienny w nastrojach Szymon Piotr. Z wyjątkiem Judasza — zdrajcy, wszyscy oni głosili — w sobie właściwy sposób Królestwo Boże i służyli Bożej sprawie.

Patrząc na odmiennność ich stylów możemy uczyć się szacunku dla tych wszystkich, którzy różnią się od nas, lecz chcą uczciwie poszukiwać prawdy i służyć człowiekowi.

Druhny i Druhowie!

Gorąco kochamy nasze harcerskie dziedzictwo, spuściznę ojców, i na niej, na korzeniach chrześcijańskiej kultury pragniemy budować przyszły dom ojczysty.

Toteż pragnę ożywić w waszych sercach entuzjazm i nadzieję do podjęcia trudnego i wymagającego wezwania.

Wasza wola życia pozwala z nadzieją patrzeć na przyszłość naszego harcerstwa. Dziś człowiek ma już dość słów pozbawionych treści. Nie chce wierzyć słowom, którym, nie towarzyszy świadectwo życia. Chrystus liczy na nową energię, która napędza każdego młodego człowieka i jest obietnicą rozkwitu nowego życia. Bądźcie świadectwem i dowodem tego, że przyjęcie Chrystusa jako drogi, prawdy i życia pozwala zaspokoić najgłębsze tęsknoty serca.

Ks. Kanonik Profesor dr habil. Hm. Marian Fąka.

*Kazanie wygłoszone 17 marca 1991 w czasie rocznicowej, uroczystej Mszy Św. w Farze Poznańskiej*

### 3. JESZCZE O WIELKOPOLSKICH HARCERKACH

Zachętą do poszerzenia tematu konspiracji wielkopolskich harcerek stał się dla mnie artykuł dr Marii Kanikowskiej: „Działalność niepodległościowa poznańskiego harcerstwa żeńskiego w latach 1939—1945” (Biul inf. Św. Zw. Żołn. AK 1990 nr 4).

W dotychczasowych opracowaniach, w których głównym tematem lub ubocznym wątkiem była konspiracja harcerek wielkopolskich, opierano się najczęściej na relacjach poszczególnych uczestniczek spisywanych wiele lat po wojnie, kiedy pamięć już zawodziła, nadto nie zawsze była i ochota i warunki do oddania całej prawdy — stąd wiele niedomówień i nieścisłości. Dopiero odnalezione archiwalia<sup>1)</sup> w postaci oryginalnych raportów i korespondencji hm Ireny Tarnowskiej<sup>2)</sup> kierowanych do Komendy Pogotowia Harcerek w Warszawie pozwalają na uściślenie niektórych faktów jak i na szersze naświetlenie tematu.

Przy rozpatrywaniu dziejów konspiracji w Wielkopolsce zarówno cywilnej jak i wojskowej należy pamiętać o szczególnie trudnej sytuacji w jakiej żyli tutaj Polacy, warunkach najcięższych z wszystkich ziem okupowanych przez Niemców: bezwzględny terror policyjny, pozbawienie Polaków wszelkich praw, masowe aresztowania, likwidacja polskiego szkolnictwa i wszelkich przejawów życia kulturalnego. Mimo tych drakońskich warunków Wielkopolanie nie ugięli się i rychło podjęli walkę konspiracyjną z wrogiem na rozmaitych polach. Również i harcerki znalazły się w pierwszych szeregach walczących. Ich działalność mająca znamiona pracy organicznej, była dostosowana do najistotniejszych potrzeb społeczeństwa polskiego. W skali ogólnopolskiej szła w trzech kierunkach: wychowawczym, opieki społecznej i pomocniczej służby wojskowej. Kierunki te były rozwijane również w Wielkopolsce. Dominowało wprawdzie tajne nauczanie i opieka charytatywna jednakże sprawy wojskowe nie pozostawały na uboczu i głównie temu zagadnieniu chciałabym poświęcić uwagę.

<sup>1)</sup> Archiwum Głównej Kwatery ZHP oraz Instytutu Historii PAN.

<sup>2)</sup> I. Tarnowska pseud. „Ewa Nowicka” do wybuchu wojny była komendantką środowiska harcerek Poznań-miasto i jednocześnie komendantką Pogotowia Wojennego Harcerek na tym obszarze. W konspiracji funkcję komendantki Pogotowia całej Chorągwi Włkp. Harcerek przejęła od hm Włodzimiry Antoszewskiej-Musidlowskiej.

Należy na wstępie podkreślić, że I. Tarnowska obrała bardzo charakterystyczną formę pracy i kontaktów. Działalność harcerek miała robić wrażenie nie zorganizowanej: wszelkie polecenia były dawane mimochodem. Trafiały jednak na grunt przygotowany w przedwojennej służbie i znajdowały odzew. Nie stwarzała żadnych ram organizacyjnych, podziałów i współzależności. Sama podejmowała kontakty ze starszą harcerską. Osoby współpracujące z nią nie zdawały sobie sprawy jaką funkcję pełni — nie było to zresztą ważne, ani potrzebne. Ważne było co się robi i w jakim kierunku idzie impuls.

Przyjęta metoda okazała się bardzo słuszną, gdyż na szczęście praca harcerek tak konkretna, różnorodna i szeroko rozbudowana nie została zdekonspirowana.

Trzeba tu zaznaczyć również, że I. Tarnowska przyjmując kierownictwo Pogotowia Wojennego nie czekała na odgórne wytyczne ale sama wraz z grupą najbliższych instruktorek (hm Aniela Pigoń, hm Maria Mąkówna, phm Barbara Sollich) wypracowała już w IV kwartale 1939 początek programu i form działania. Kontakt z komendą Pogotowia w Warszawie został nawiązany w czerwcu 1940. Przybyła wówczas do Poznania Elżbieta Szerbartówna<sup>3)</sup> z poleceniami od hm. J. Łapińskiej. Odwiedziła Poznań jeszcze 2—3 razy. Drugą kurierką była Wanda Biernacka. Kontakt z Warszawą był stale utrzymywany. Do Poznania przyjeżdżały w odstępach 3—4 miesięcznych kurierki z rozkazami, odbierały sprawozdania, przywoziły fundusze. Obok tej formy łączność utrzymywano również drogą listowną stosując szyfry.

Rozkazy nadsyłane z Warszawy odpowiadały warunkom panującym w GG, musiały zatem być dostosowywane przez I. Tarnowską do możliwości wielkopolskich — jednakże główne kierunki zostawały utrzymywane. Należały do nich również sprawy wojskowe.

Naczelne władze wojskowe regulowały rozkazami stosunek Organizacji Harcerek do służb wojskowych. W roku 1941 przystąpiły do organizowania Wojskowej Służby Kobiet i określały ramy współdziałania obu organizacji w zakresie przygotowania członkiń do pomocniczej służby wojskowej.

Z zachowanych dokumentów wynika, że na terenie Wielkopolski została powołana referentka WSK. Niestety do tej pory nie udało się rozszyfrować tej osoby ani odnaleźć śladów jej współpracy z I. Tarnowską. Można przypuszczać, że fakt ten raczej nie miał miejsca. I. Tarnowska pozostawała w bezpośrednim kontakcie z tutejszymi władzami wojskowymi. W pewnym okresie łączność tą utrzymywała przez osobę o pseudonimie „Wala Nowakowska”<sup>4)</sup>.

Współpraca I. Tarnowskiej z wojskiem istniała już bardzo wcześnie, bo w IV kwartale 1939. Pierwszy kontakt został nawiązany z por. rez. S. A. Schmidtem ps. „Zabrzeski”, późniejszym kierownikiem Wydziału Organizacyjnego Pozn. Okręgu ZWZ.

<sup>3)</sup> Elżbieta Szerbart-Rybczyńska pseud. „Ela”, „Włodarczak” b. drużynowa 12 Pozn. Druż. Harcerek im. A. Danysz, w czasie okupacji przebywała w Warszawie. Przez Organizację Harcerek trafiła do referatu prasowego Studium Wewnętrznego Komendy Głównej ZWZ/AK w charakterze kurierki. Przy wyjazdach z ramienia tego studium na tereny zachodnie (Pomorze, Wielkopolska) zabierała również materiały od hm. J. Łapińskiej (główniej komendantki Pogotowia Wojennego Harcerek) przeznaczone do wręczenia poszczególnym komendantkom terenowym.

<sup>4)</sup> W latach 1943—1944 przebywała na Forcie VII i w obozie żabikowskim więźniarka Waleria Nowakowska pochodząca z Ostrowa. Nie wydaje się, aby były podstawy do identyfikowania jej z wymienioną w raporcie „Walą Nowakowską”. I. Tarnowska wyraźnie zaznacza, że to pseudonim a z tekstu wynika, że była to osoba znana w gronie instruktorskim.

Prawdopodobnie w czasie pobytu w Krakowie, przed przyjazdem do Poznania, nawiązał kontakt z p hm Stanisławą Kapłańską<sup>6)</sup> która przebywała tam na wysiedleniu i od niej otrzymał kontakt na B. Sollich i za jej pośrednictwem trafił do I. Tarnowskiej.

Grupa harcerek została przez niego przeszkolona w zasadach konspiracji i prowadzeniu akcji wywiadowczych. Nadto harcerki przygotowywały kwatery dla członków wojskowych komórek. Dwie harcerki z najbliższego grona I. Tarnowskiej: hm Wisława Szafranówna i Irena Śliwicka zostały oddelegowane do Okręgu ZWZ i zasiły tam komórkę legalizacyjną. Współpracowały w tym względzie z St. A. Schmidtem i Jerzym Ściborem-Kamińskim.

Można wysnuć przypuszczenie, że już wówczas poruszano sprawy przygotowania harcerek do pełnienia pomocniczej służby wojskowej i późniejsze rozkazy warszawskiej komendy Pogotowia trafiły na przygotowany grunt. Rozpoczęto od przeszkolenia służb sanitarnych. I. Tarnowska przez harcerki z 4 Pozn. Druż. Harcerek im. Królowej Jadwigi, Helenę i Stanisławę Kościelskie nawiązała kontakt z Marią Jędrzejewską (nie: Jędrzejowską), która podjęła się kształcenia harcerek w tym względzie.

Prowadzone przez nią kilkutygodniowe kursy pielęgniarskie stały na wysokim poziomie. Program obejmował: zasady pielęgniarstwa, zarys anatomii i fizjologii człowieka, pomoc w nagłych wypadkach, naukę rozmaitych zabiegów z praktycznym zastosowaniem, zarys higieny i etykę pielęgniarską. Kurs kończył się egzaminem i uroczystym nadaniem kursantkom uprawnień pielęgniarskich. Podobne kursy odbywały się również w niektórych Ośrodkach w terenie. (Krotoszyn — prowadziła dr. Maria Weinertowa). I. Tarnowska w swym raporcie, prawdopodobnie z roku 1942 podała, że w Poznaniu przeszło przeszkolenie 73 harcerki, 60 nieharcerek, a na prowincji 49 osób. Ponieważ kursy te trwały nadal, liczba osób przeszkolonych na pewno w końcowym rachunku była większa. Harcerki, które ukończyły kurs miały za zadanie prowadzić w swoich zespołach młodzieżowych szkolenie sanitarne stopnia podstawowego. Z osób przeszkolonych formowano kilkusobowe patrole sanitarne, które w razie przełomu miały rozwinąć punkty ambulatoryjne lub małe szpitaliki frontowe. Każdy z patroli musiał upatrzeć sobie w okolicy miejsca swego zamieszkania dogodny lokal, spełniający warunki, jakim powinien odpowiadać punkt pomocy.

Oprócz akcji sanitarnej przygotowywano harcerki do służb w zakresie łączności oraz przydatności do służb gospodarczych. Według danych za rok 1943 przeszkolono w łączności 50 osób, w służbach gospodarczych 35 osób.

Następnym fragmentem związków harcerek ze sprawami wojskowymi była akcja na rzecz polskich jeńców wojennych, przebywających w niewoli niemieckiej. Aby z nimi nawiązać kontakt trzeba było zdobyć ich nazwiska, adresy i blankiety korespondencyjne. Pierwsze kroki udało się uczynić dzięki Elżbiecie Karońskiej, która pracowała w komórce d/s polskich jeńców przy Niemieckim Czerwonym Krzyżu w Poznaniu. Bardzo żywą i owocną działalność rozwinęła na tym polu również M. Jędrzejewska, która rozbudowała te pierwsze kontakty. Udało się jej zaewidencjonować ok. 300 jeńców. Przez I. Tarnowską adresy trafiały do harcerek, które przejmowały opiekę nad nimi: utrzymywały korespondencję, wysyłały paczki żywnościowe i książki. Poszczególne „mateczki

<sup>6)</sup> Do wybuchu wojny p hm Stanisława Kapłańska była pełniącą obowiązki komendantki Chorągwi Wielkopolskiej Harcerek.



chrzestne", bo tak przyjęto je nazywać, rozwijały dalsze kontakty i zdobywały nowe adresy powiększając grono żołnierzy, z którymi utrzymywano łączność.

Należy w tym miejscu zastanowić się czy była to tylko akcja charytatywna, czy też miała powiązanie z IKO<sup>6)</sup>. Pewną wskazówką, że taki związek mógł istnieć jest ślad zawarty w raporcie I. Tarnowskiej, w którym melduje kierownictwu w Warszawie że „Anielka” (hm. Aniela Pigoń) posiada spisy oficerów i oflagów i w odpowiedniej chwili doręczy go komendantowi obwodu (ZWZ) AK. W innym podaje ilości żołnierzy, z którymi harcerki są w kontakcie. Podobną akcją objęto również wywiezioną na roboty przymusowe do Rzeszy. Gdyby chodziło tylko o akcje charytatywne nie byłoby chyba takiego zainteresowania ze strony kierownictwa Pogotowia, które domagało się danych.

Chociaż w pracy z młodzieżą kładziono główny nacisk na tajne nauczanie, nie pomijano również momentów związanych z tradycją wojskową. Kultywowano ją poprzez wieczory piosenki żołnierskiej, obchody rocznic narodowych i wojskowych. Tradycyjnie w okolicach Dnia Zmarłych młodzież porządkowała groby i pomniki żołnierskie na cmentarzach wojskowych. Było to dla niej bardzo silnym przeżyciem: robiona to prawie na oczach Niemców, każdej chwili można było ponieść konsekwencje; trzeba było zachować się bardzo ostrożnie, aby nie zdekonspirować działania w grupie.

Pośredni związek ze sprawami wojskowymi miało również szkolenie kadry instruktorskiej potrzebnej na okres przełomu. Początkowo z I. Tarnowską współpracowało zaledwie kilka instruktorek. Należało ze względu na bieżące i przyszłe zadanie wzmocnić kadrę. Podjęto kursy instruktorskie. Odbywane w małych kilkusobowych grupkach były prowadzone w oparciu o zmodyfikowane na okres wojny wymagania ustalone przez Komendę Pogotowia w Warszawie. Oceniano postawę kandydatki w kategoriach moralno-wychowawczych w obliczu wojny, jej gotowość do służby, odpowiedzialność za powierzoną młodzież, odwagę, pomysłowość, wywiązywanie się z nałożonych obowiązków. Na zakończenie kursu każda z kandydatek wygłaszała gawędę, w której wyrażała swój światopogląd, określała swoje zadania harcerskie i obywatelskie na przyszłość już w warunkach pokojowych. Przeszkolono ok. 20 osób<sup>7)</sup>.

I. Tarnowska została niespodziewanie aresztowana w d. 18 lutego 1944. Tok jej przesłuchów nie wskazywał na to, aby gestapo orientowało się jaką funkcję pełniła w konspiracyjnym harcerstwie. Nie połączono jej sprawy z grupą harcerek z Akad. Koła Harcerskiego, równocześnie z nią aresztowanych i będących z nią w kontaktach konspiracyjnych. Aresztowanie jej było związane ze sprawami wojskowymi: pytano ją o kontakty z por. Tadeuszem Janowskim p.o. szefa okręgu ZWZ/AK oraz z „Walą Nowakowską”.

Na zakończenie kilka danych statystycznych zawartych w raportach. Na pewno nie są ostateczne, ale chociaż w jakimś względzie obrazują dynamizm poczynañ harcerek.

Praca rozwijała się w nast. środowiskach: Poznań, Krotoszyn (hm Zofia Pawłowska-Becharska<sup>8)</sup>), Leszno, Kościan, Inowrocław (od 1942 r. hm. Fer-

<sup>6)</sup> IKO — Wydział Łączności Konspiracyjnej ZWZ/AK z obozami jenieckimi i polskimi ośrodkami robotniczymi w Rzeszy.

<sup>7)</sup> Stopień harcistrzyni uzyskała Barbara Sollich, stopień podharcistrzyni (oprócz wymienionych w cyt. artykule): z Krotoszyńska Zofia Andersz-Kaczyńska, Wanda Junczak-Grabska, Wiktoria Tasiemska-Grzonka, z Poznania: Barbara Łukomska-Chudak, Sabina Łukomska-Milanowska, Maria Podrzycka, Zdzisława Gabryelewicz, Irena Petri-Zaniewska, Krystyna Wiza-Lyczywkowa, Aleksandra Markwitz-Bielerzewska.

<sup>8)</sup> hm. Zofia Pawłowska-Becharska została wybrana na XVII Zjeździe Zarządu Okręgu Wlkp. ZHP komendantką Chorągwi Wlkp. Harcerek. Funkcję swoją miała objąć dnia

dynanda Jackowska), Kruszwica, Środa Wlkp., Śrem (płm. Kazimiera Wojtasiak), Grodzisk, Gniezno, Nowy Tomyśl, Ostrów, Kępno. Obejmowała w Poznaniu 29 jednostek pracy, w terenie 15. I. Tarnowska w 1940 skupiła wokół siebie 8 instruktorek i 60 harcerek powyżej lat 18; w ciągu roku 1941 było już 27 instruktorek oraz 129 harcerek, w 1942 — 41 instruktorek i 164 harcerki; w roku 1943 — 41 instruktorek i 199 harcerek. W praktyce liczby te były na pewno większe — trudności w łączności z poszczególnymi środowiskami nie pozwalały na dokładne zbieranie danych statystycznych.

mgr Aleksandra Bielerzewska, hm.

#### 4. STEFAN GÓRSKI „BRZEG”

Jakkolwiek zamuję się tematem od niejakiego czasu, nie wiem, czy cyfra ta jest pełna. Ponieważ kilka osób zaginęło, kilku innych los nie jest znany. Myślę o cichociemnych straconych z „ręki brata”, ściślej przez władze polskie lub radzieckie, w ostatnim okresie wojny lub po wojnie. Ta niekompletna, jak sądzę, lista zawiera dziewięć nazwisk: Hieronim Dekutowski „Zapora”, Stefan Górski „Brzeg”, Bolesław Kontrym „Żmudzin”, Aleksander Kułakowski „Rywal”, Leopold Okulicki „Niedźwiadek”, Czesław Rossiński „Kozioł”, Mieczysław Szczepański „Dębina”, Witold Uklański „Herold”, Stanisław Winter „Stanley”. Niektórym z wymienionych została przyznana bezwina — innymi słowy wymiar sprawiedliwości przyznał się do pomyłki sądowej (Kontrym, Szczepański, Rossinski). W stosunku do pozostałych czekają nas starania, by stanęli w pełnym świetle swej pracy żołnierskiej jako żołnierze Armii Krajowej, cichociemni.

W powyższym wykazie figuruje Stefan Górski „Brzeg”. Jest mi szczególnie bliski, ponieważ pochodzi z miasta w którym mieszkam od lat — z Poznania. Druga przyczyna ma innych charakter. Przed ćwierćwiekiem czyniłem starania, by temu żołnierzowi skazanemu przez sądy PRL, przywrócić cześć. Z przyczyn ściśle rodzinnych sprawa nie mogła wtedy dojść do skutku.

Znałem go początkowo z widzenia. Rodzaj naszego szkolenia, jako przyszłych cichociemnych, był tego rodzaju, że treningi bojowe i kondycyjne przebiegały w niedużych grupach, zresztą rozrzucone w czasie; trudno by ci, co zeskoczyli w kraju w r. 1941 lub 1942 znali tych późniejszych, zrzutków z lat 1943 i 1944.

Stefan Górski zeskoczył na spadochronie w maju 1944. Pochodził z rodziny o tradycjach patriotycznych. Sam od czasu, jak tylko wiek na to pozwolił, działacz harcerski. Po kampanii wrześniowej, w której zdobył Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari, już w listopadzie 1939 roku spotykamy go we Francji. Tam kończy przerwana wojną naukę; po upadku Francji w Anglii w 1 Batalionie Strzelców i w Szkole Podchorążych. Przechodzi trudne przeszkolenie dla przyszłej pracy w kraju, jest specjalistą w dywersji.

\* \* \*

Pierwszy raz spotkałem go koło „Arkadii” na Placu Wolności. W oficerskim trenczu bez dystynkcji i oznak broni, atoli z baretką VM i znakiem cichociemnych. Zdziwiony tą otwartością, a rok mieliśmy 1947, nie rozpoczynałem

1 września 1939. W dniu tym przybyła z Krotoszyna do Poznania. W lokalu Komendy Chorągwi spotkała się z gronem instruktorek poznańskich, przyjęła hm. Irenę Kisielnicką, która przyjechała autem z Warszawy i przywiozła najnowsze zalecenia. Po spaleniu dokumentów chorągwiowych wraz z I. Kisielnicką, M. Mąkówną i dwoma harcerkami udała się w kierunku Warszawy pełniąc po drodze służbę pomocy ludności i wojsku. Po ustaniu działań wojennych wróciła do Krotoszyna, gdzie pełniła funkcję konspiracyjnej komendantki środowiska harcerek.

rozmowy. Za drugim lub trzecim razem wymieniliśmy kilka zdań. Zawarliśmy znajomość. Pamiętam dłuższe peregracje w „Belwederze”, restauracji naprzeciwko Dworca Zachodniego. Stale chodził w tym swoim oficerskim trenczu, z baretką krzyża, ze znakiem cc.

Później znikł.

Dochodziły słuchy, że został aresztowany. Od znajomego poznałem pewne szczegóły tego wydarzenia. Pracował w Składnicy Surowców Wtórnych (nazwa placówki mogła brzmieć nieco inaczej). Tam ostrzeżony, że przyszedł, wybieg z obszernej sieni przy Lampego, skreślił w prawo. Zaczął uciekać. Pędził przy postoju taksówek i znajdował się wtedy przy Św. Marcinie, od rogowej Spółki Myśliwskiej w stronę Kantaka. Podobno taksówkarz podstawił nogę. Upadł. Dopadli. Rodzina dowiedziała się o fakcie po czasie. Nie informowana z kolei ani o zarzutach, ani o przebiegu śledztwa. W dniu 4 sierpnia 1948 został skazany na śmierć za szpiegostwo, przyjęcie korzyści materialnej od wywiadu angielskiego. Tak groźnie musiały brzmieć zarzuty, by uzasadnić zgładzenie człowieka. Matka Stefana podjęła trud ratunku syna. Jeździła do Prokuratury Generalnej. „Ciemno i obco” — mówiła. — „Nie było z kim rozmawiać”. Najwyższy Sąd Wojskowy wyrok zatwierdził, prezydent Polski nie skorzystał z prawa łaski. Stefana Górskiego, kawalera Virtuti Militari, cichociemnego zastrzelono rutynowym strzałem w tył głowy w więzieniu mokotowskim. Rzeczy po straconym odesłano rodzinie.

\* \* \*

Zrozumiałem, że muszę pomóc. Nadszedł rok 1962. Udałem się do mieszkania przy poznańskiej ulicy Chudoby, przedstawiłem, wyjawilem intencję wizyty. Starsza pani zaufała. Zaczęła opowiadać o synu. Atmosfera rodzinna, dom młodego chłopca, wychowanie w miłości dla drugiego. Zacząłem rozumieć, dlaczego wybrał ciężką służbę żołnierza cc, któremu jakże szczytna dewiza: „Wywalcz Jej wolność, lub zgiń!” Wyłaniały się powojenne losy Stefana. Był kochającym jedynakiem. Pracował w Składnicy Surowców, studiował na Akademii Handlowej, zaliczył pierwszy rok studiów (według indeksu), a w r. 1947 zdał dwa kolejne egzaminy 12 maja i 10 października (ostatni na miesiąc przed aresztowaniem). Czynnie uprawiał sport, piłkę nożną zwłaszcza biegi — w r. 1946 zdobył pierwsze miejsce na 3000 m w Biegu Norodowym w Poznaniu. Miał dziewczynę. Był członkiem ZBOWiD-u. W tym kołowie zatrudnień i zainteresowań, gdzie, u licha, miejsce na jakąś dodatkową działalność, pomijając, naturalnie, wszystkie inne względy o zasadniczym znaczeniu. W tym też duchu wygotowałem pismo do Rady Państwa PRL — pismo formalnie pisała matka zgładzonego. Sprzeciw rodziny spowodował, że prośba o przywrócenie Stefanowi czci i rehabilitację (jeżeli tak to nazwać) nie została wysłana.

\* \* \*

Straciłem kontakt ze sprawą. Zostało uczucie niespełnienia. Dziś powiadają, że sprawiedliwości stało się zadość. Mój Boże! Należy do tych, których szczątki rozsiane są po masowych grzebowiskach, anonimowe groby. W Poznaniu odkrywamy podobne miejsca: ogród szpitala ginekologicznego przy dawnej Engla, Plac Wolności, ogród Obserwatorium Astronomicznego przy Słonecznej, inne punkty w mieście i na prowincji. Gdzie leży Stefan Górski „Brzeg”?, żołnierz Rzeczypospolitej. Nie wiemy. Jego grób nie jest znany.

Przemysław Bystrzycki.

## 5. WSPOMNIENIE O STEFANIE GÓRSKIM

Stefan Górski, absolwent Gimnazjum im. Paderewskiego w Poznaniu, był harcerzem w 16 PDH im. gen J. Bema i należał do zastępu „Orłów”, przodującego w latach 1938 i 1939, którego miałem zaszczyt być zastępowym. Stefek był znakomitym harcerzem. Zastęp „Orłów” miał zresztą przodujących druhów takich jak Czesiu Brzeziński, Antek Soldenhoff, Jurek Wciorka, Julek Kargol, czy Andrzej Toczyski. Wszyscy dobrze się uczyli, byli obowiązkowi, zdyscyplinowani, wierni i oddani przyrzeczeniu i prawu harcerskiemu. Wiedzę harcerską opanowali bardzo dobrze. 2 miało stopień harcerza orlego, 2 ćwika, 3 wywiadowcy. Stefek posiadał stopień ćwika i był najbardziej wysportowanym. Stefana i nas również, powołano w sierpniu 1939, do wojskowych służb pomocniczych — ochrony kolei, łączności, ostrzegania lub Zbiornicy Dozorowania Lotniczego. W pierwszych dniach września Stefan znalazł się w jednej z grup ewakuacyjnych na wschodnie tereny. Przekroczył południową granicę i dotarł do Francji, gdzie wstąpił ochotniczo do wojska polskiego. O tym, że Stefan jest na zachodzie, w armii polskiej, wiedzieliśmy już w Poznaniu w roku 1940. Pracowałem konspiracyjnie od listopada 1939 do listopada 1941 w „Szarych Szeregach” (16 PDH) a za sprawą phm Mariana Marcinkowskiego, w Org. „Ojczyzna”. Od roku 1940 w Biurze Głównej Delegatury Rządu RP na ZZ z siedzibą w Poznaniu. W listopadzie 1941 przerzucony zostałem przez „zieloną granicę” do Warszawy.

W maju 1944, w kilka dni po „skoku” licznej grupy oficerów z zachodu, spotkałem Stefana na dworcu PKP w Świdrze pod Warszawą. Tego dnia długo rozmawialiśmy w kawiarni w Świdrze. Stefciu otrzymał przydział do rejonu AK Piotrków Trybunalski. Od tego spotkania nie widzieliśmy się. Wybuchła Powstanie Warszawskie i dopiero po powrocie z niewoli w lutym 1946, spotkałem się ze Stefanem w Poznaniu. Studiowaliśmy w Akademii Handlowej. Znałem dobrze jego ojca, matkę i siostrę. W roku 1947, Urząd Bezpieczeństwa aresztował Stefana. Powody aresztowania nie były znane. W roku 1948 dowiedziałem się od rodziny, że Stefana rozstrzelano w MSW w Warszawie. Byliśmy wstrząśnięci i oburzeni. Zdawaliśmy sobie sprawę, że walka toczy się nadal przeciwko patriotycznym Polakom, niestety również rękami sprzedajnych Polaków.

\* \* \*

Dopiero w roku 1989/90 postanowiono w Kręgu Harcerskim Szesnastaków „BEMAK” — wystąpić wobec właściwych władz sądowych z wnioskiem o rewizję nadzwyczajną w sprawie Stefana Górskiego — harcerza 16 PDH, podporucznika WP — AK, Cichociemnego, pseudonim „BRZEG”, kawalera Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI V kl., aresztowanego w Poznaniu 22 listopada 1947 i skazanego na śmierć wyrokiem b. Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 04.08.1948, utrzymanym w mocy postanowieniem b. Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z dnia 14.09.1948 sygn. Sr — 756/48 z Sn. Odw. S. 2480/48.

Sprawa była trudna. Wymagała wielu wniosków, które należało nie tylko opracować i napisać. Wymagała poparcia władz harcerskich i licznych interwencji. Stosunkowo łatwiej można było ją prowadzić w Warszawie. Trudnego zadania podjął się Hm dr praw Andrzej Fersten, którego upoważnił do „działania i pilnowania” Harcerski Krąg Szesnastaków „Bemak”. Andrzej konsekwentnie wysyłał pisma do Rzecznika Spraw Obywatelskich, Naczelnika ZHP, Sądu Najwyższego — Izby Wojskowej, doprowadzając do rewizji nadzwyczajnej złożonej przez Prezesa Izby Wojskowej Sądu Najwyższego — płk. mgr. Janusza

Godynia dnia 17.01.1991. Rozprawa odbyła się w Sądzie Najwyższym — Izbie Wojskowej w Warszawie 5 marca 1991 — sygn. akt WRN 10/91. Wyrok ogłoszono 7 marca 1991 orzekając — w odniesieniu do ppor. Stefana Górskiego — uniewinnienie od zarzutu z art. 7 i anulowanie kary śmierci oraz utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze; umorzenie postępowania z art. 187 kk.

Pozytywne jest to, że Harcerz, Oficer WP — AK, Cichociemny oficjalnie odzyskuje swoje dobre imię.

Druhowi hm. dr Andrzejowi Ferstenowi — żołnierzowi Armii Krajowej należy podziękować za trud, konsekwencję i upór działania w uzyskaniu w Sądzie Najwyższym uniewinnienia oficera WP — AK, Cichociemnego i harcerza. Chwała Tobie Andrzej! i serdeczne podziękowanie!

Gratulujemy sukcesu.

„Karol” — Jerzy Schmidt, ppor. hm.

## 6. DODATEK KOMBATANCKI: KOMU? ZA CO?

### Wyjaśnienie

**Biura do Spraw Kombatantów Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie dodatku kombatanckiego dla osób uprawnionych do emerytury lub renty otrzymujących dodatek z tytułu odznaczenia orderem lub tytułem honorowym albo z tytułu tajnego nauczania**

Ustawa z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75) weszła w życie z dniem 1 stycznia 1991 r. Równocześnie utraciła moc ustawa z 26 maja 1982 r. o szczególnych uprawnieniach kombatantów (Dz.U. nr 16, poz. 122 z późn. zm.) oraz wszystkie wydane na jej podstawie akty normatywne, w tym rozporządzenia Rady Ministrów z 3 maja 1989 r. w sprawie świadczenia pieniężnego przysługującego kombatantom — emerytom i rencistom odznaczonym orderem lub tytułem honorowym (Dz.U. nr 27, poz. 143).

Aby zapobiec ewentualnym wątpliwościom — Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej wyjaśnia, co następuje:

1. Na podstawie art. 12 ustawy z 26 maja 1982 r. o szczególnych uprawnieniach kombatantów — kombatanci pobierający emeryturę lub rentę nabywali prawo do dodatku kombatanckiego, jeżeli nie otrzymywali przewidzianego w przepisach emerytalno-rentowych dodatku z tytułu odznaczenia orderem lub tytułem honorowym albo z tytułu tajnego nauczania.

2. W intencji skorygowania krzywdzącego przepisu, który włączała z uprawnień do dodatku kombatanckiego kombatantów — emerytów lub rencistów odznaczonych orderem lub tytułem honorowym, wydano wymienione wyżej rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 maja 1989 r. w sprawie świadczenia pieniężnego przysługującego kombatantom — emerytom lub rencistom odznaczonym orderem lub tytułem honorowym. Rozporządzenie to przesądziło o przyznaniu dla tych osób dodatku kombatanckiego w innej formie, tj. jako jednorazową wypłatę świadczenia pieniężnego w wysokości równej przeciętnemu wynagrodzeniu w gospodarce społecznej za rok poprzedni. W 1989 r. wynagrodzenie to, a więc i świadczenie wypłacone w 1990 r. wyniosło 206,8 tys. złotych; przeciętne wynagrodzenie w 1990 r. wyniosło 1029,7 tys. złotych, tyle też wyniosłoby świadczenie pieniężne do wypłacenia w r. 1991.

3. Utrata mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 3 maja 1989 r. w sprawie świadczenia pieniężnego przysługującego kombatantom — emery-

tom i rencistom odznaczonym orderem lub tytułem honorowym powoduje, że świadczenie finansowe, o którym mowa w pkt. 2 nie będzie w 1991 r. wypłacone. Natomiast zgodnie z art. 15 ustawy z 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego — kombatantom i innym osobom uprawnionym, pobierającym emeryturę lub rentę, przysługiwać będzie comiesięczny dodatek kombatancki w wysokości 30% najniższej emerytury przewidzianej w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

4. W świetle przedstawionych wyżej wyjaśnień, kombatanci — emeryci lub renciści, którzy posiadają odznaczenia państwowe i pobierają z tego tytułu w ramach świadczeń emerytalno-rentowych dodatek za odznaczenia państwowe, niezależnie od tego będą otrzymywali od dnia 1 stycznia 1991 r. dodatek kombatancki w wysokości 30% najniższej emerytury.

Biorąc pod uwagę jego obecną wysokość (595,0 tys. złotych) wynosi to miesięcznie 178,5 tys. złotych.

Tak więc, nawet w przypadku, gdyby nie nastąpiło w ciągu roku następne podwyższenie najniższej emerytury (co niewątpliwie nastąpi) wyniosłoby to w skali rocznej 2.142,0 tys. złotych (178,5 tys. złotych x 12). Jest to o 1.112, 3 tys. złotych (to jest o 108%) więcej, niż wyniosłoby jednorazowe świadczenie pieniężne, jakie przysługiwałoby w 1991 r. na mocy uchylonego Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 3 maja 1989 r. (2.142,0 tys. zł. — 1.029,7 tys. zł.).

Zasady nabywania prawa do dodatku kombatanckiego według nowych ustaleń określa art. 29 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach i niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

(Przedruk z Biuletynu  
Kombatant Nr 7 — Warszawa  
1990 r.)

Dyrektor  
Biura do Spraw Kombatantów  
mgr ANDRZEJ NUSBEEK

## 7. WĄTPLIWOŚCI WOKÓŁ UPRAWNIEN KOMBATANCKICH

Ze względu na specyfikę działalności konspiracyjnej na terenie Wielkopolski, podstawowymi dokumentami przy staraniach o uprawnienia kombatanckie stały się — w większości wypadków — oświadczenia świadków.

Dokumenty te, sporządzone nieczytelnie lub niedbale stawiają pod znakiem zapytania ich prawdziwość i rzetelność — nie mogą być brane pod uwagę przy staraniach o uzyskanie uprawnień i wynikających stąd przywilejów.

Wymagania stawiane przez komisje weryfikacyjne są przyczyną niezadowolenia i narzekań, ponieważ zwroty oświadczeń, do uzupełnienia, wydłużają czas rozpatrywania wniosków i pozytywnego ich załatwienia przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej.

Aby uniknąć nieporozumień i niedomówień w tej mierze — zgodnie z podstawowymi zasadami obowiązującego regulaminu — stawiane są następujące wymagania:

- Świadkowie winni być z tego samego środowiska, z tej samej drużyny, placówki, oddziału i w tym samym okresie czasu co wnioskodawca.
  - Oświadczenia winny być pisane własnoręcznie, zgodnie z osobistymi kontaktami z wnioskodawcą w okresie konspiracji.
  - Oświadczenia świadków winny być zaopiniowane przez właściwą organizację kombatancką. (środowisko, oddział, inspektorat)
- Świadkowie posiadający uprawnienia kombatanckie winni mieć potwierdzenie przez organ wydający (np. ZBOWID), że uzyskali uprawnienia



z tytułu działalności w jednostkach organizacyjnych Armii Krajowej. Stwierdzenie „Ruch Oporu” nie jest równoznaczne z przynależnością do AK.

— Oświadczenia świadków członków rodzin, ogólnikowe i nijakie, tak zwane grzecznościowe i bezinteresowne, oświadczenia ze słyszenia, budzą często uzasadnione zastrzeżenia i będą zwracane do uzupełnienia.

„Świadek to ten, co sam widział, w czym sam uczestniczył, świadczyć powinien z tytułu wspólnej działalności i za okresy rzeczywistej współpracy bądź podporządkowania służbowego wnioskodawcy świadkowi-przełożonemu.”

Dużą i pozytywną rolę w przygotowaniu i skompletowaniu wniosków winny odegrać placówki terenowe związku, które są w bliskim kontakcie ze strajakami się o uprawnienia kombatanckie.

Kolegom steranym życiem i starszym należy udzielić wszechstronnej pomocy, ponieważ czas nieubłagalnie ucieka, a satysfakcja im się słusznie należy.

Stanisław Stokłosa  
Przewodniczący Komisji  
d/s Uprawnień Kombatantów

#### 8. PPLK. LUKASZ CIEPLIŃSKI — PS. „PŁUG”, „ANTEK”

W dniu 3 marca 1991 r. w niedzielę odbyła się w Kwilczu woj. poznańskie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, poświęconej Wielkopolaninowi ppłk. LUKASZOWI CIEPLIŃSKIEMU — ps. „Pług”, „Antek” — Komendantowi Inspektoratu ZWZ—AK w Rzeszowie, a w latach 1945—47 Komendantowi Delegatury Sił Zbrojnych i Prezesowi IV Komendy Głównej WIN. Aresztowany w listopadzie 1947 r. okrutnie torturowany przez Urząd Bezpieczeństwa — został stracony 1 marca 1951 r. w więzieniu na Mokotowie. Przez cały okres pobytu w więzieniu był przykładem zachowania godnego prawdziwego chrześcijanina i Polaka. Nie załamały go żadne tortury, stójki nago na mrozie, gnijące od bicia uszy, głodzenie, nękanie brakiem snu i przebywanie w kanale w towarzystwie szczurów. Przez cały ten czas od momentu aresztowania trwał w modlitwie, ofiarując Bogu i Polsce swoje cierpienia. Nie wydał żadnego podkomendnego, nikogo nie obarczył żadną winą i wierzył, że Polska będzie Niepodległa. Łukasz Ciepliński urodził się dnia 26 XI 1913 w Kwilczu woj. poznańskie. Po ukończeniu Szkoły Oficerskiej otrzymał w 1936 r. stopień podporucznika. Był uczestnikiem wojny obronnej w 1939 r. walcząc pod Bydgoszczą, Kutnem, w Puszczy Kampinowskiej i w obronie Warszawy. Odznaczony był Krzyżem Virtuti Militari V kl. Był organizatorem komórek konspiracyjnych w okolicach Rzeszowa. Organizatorem przerzutów emisariuszy oraz broni przez południową granicę okupowanej Polski. Od maja 1940 r. Komendant obwodu Walki Zbrojnej — a następnie Armii Krajowej.

W uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej uczestniczyła delegacja Inspektoratu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej ze sztandarem środowiska „WIERCHY” oraz ze środowiska „Jodła”.

Na zakończenie uroczystości — delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod tablicą oraz oddały hołd temu Wielkiemu Polakowi — żołnierzowi Armii Krajowej — wiernemu do końca złożonej przysiędze.

A. Kowalska

## 9. POZNAŃSKI OŚRODEK KARDIO-PULMONOLOGICZNY

Wielu już członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska, skorzystało z pomocy Poznańskiego Ośrodka Kardio-Pulmonologicznego, którym kieruje od wielu lat prof. dr hab. Zbigniew Lorkiewicz.

Wszyscy zgłaszający się członkowie Światowego Związku Żołnierzy A.K. są przyjmowani poza kolejnością i otoczeni szczególnie troskliwą opieką przez zespół lekarzy i personel tego szpitala. W środowisku Wielkopolski — prof. dr Zbigniew Lorkiewicz znany jest nie tylko jako wybitny kardio-chirurg, ale także jako człowiek starający się pomóc jak największej liczbie chorych ludzi. Znany jest ze społecznej postawy wobec każdego ludzkiego cierpienia. Jako pierwszy też zgłosił gotowość niesienia bezinteresownej pomocy żołnierzom Armii Krajowej — po powołaniu ŚZZAK Okręg Wielkopolska.

Ośrodek Kardio-Pulmologiczny w Poznaniu wykonuje pełen zakres operacji kardiochirurgicznych u dorosłych, ze szczególnym uwzględnieniem chirurgii choroby wieńcowej. Zatrudnia obecnie 15 młodych, doskonale wykształconych lekarzy specjalistów oraz oddany chorym personel pomocniczy. Obejmuje swoim zasięgiem całą Wielkopolskę i prowadzi także Ośrodek Kardiologiczny w Kowanówku koło Obornik Wielkopolskich.

Jak wszystkie placówki służby zdrowia — boryka się obecnie z dużymi trudnościami finansowymi, które grożą nawet zamknięciem szpitala. Potrzebna jest więc szybka pomoc finansowa i rzeczowa. Mamy nadzieję, że ta zasłużona dla Wielkopolski placówka, ratująca ludzkie życie znajdzie sponsorów, którzy udzielą pomocy finansowej, umożliwią kontakt z odpowiednimi placówkami tej specjalności na Zachodzie (staże dla lekarzy) zakupią nowoczesny, niezbędny sprzęt medyczny oraz zapewnią dostawy odpowiednich leków.

**Apelując o pomoc — podajemy numer konta: PKO—OBORNKI WLKP. NR 63672-996-132-32.**

Anna Kowalska — Witold de Mezer

## 10. UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE 6 ŻOŁNIERZY AK W TURKU

13 kwietnia br. odbyły się w Turku w woj. konińskim uroczystości pogrzebowe 6 żołnierzy AK z oddziału kpt. „Groźnego”, zamordowanych przed 45 laty w lesie koło wsi Małoszyna. Zbrodni tej dokonało w Wielki Czwartek 18 kwietnia 1946 roku turkowskie UB.

Uroczysty pogrzeb był uwieńczeniem długoletnich starań turkowskiego społeczeństwa o odnalezienie mogił i uczczenie pamięci bohaterskich żołnierzy AK, którzy walkę o prawdziwą wolność narodu i suwerenność ojczyzny okupili najwyższą ceną życia, tym tragiczniejszą, że poniesioną z rąk rodzimych oprawców. Powołany przed paru laty Społeczny Komitet Budowy Pomnika Żołnierzom „Groźnego”, w skład którego weszli m.in. Jerzy Wesołowski — przewodniczący, Anna Muszalska — kier. Biblioteki Miejskiej w Turku, Grażyna Piasecka — dyr. Muzeum Tkactwa w Turku, a także Leonard Kołęda — przewodniczący turkowskiego oddziału Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, znalazł poparcie władz lokalnych i pomoc społeczeństwa. Dzięki niej udało się zlokalizować ukrytą w lesie pod Małoszyną zbiorową mogiłę. Dokonano pierwszej ekshumacji i zorganizowano uroczysty pogrzeb zidentyfikowanym sześciu ofiarom UB-owskiego terroru.

Uroczystości pogrzebowe, w których — obok najbliższych rodzin pomordowanych — wzięły również udział szerokie rzesze mieszkańców miasta i okolic

wraz z przedstawicielami duchowieństwa, władz administracyjnych i wojskowych, a także licznymi delegacjami organizacji kombatanckich, zawodowych i młodzieżowych, miały niezmiernie podniosły i wzruszający przebieg.

Od godz. 10 w Domu Przedpogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym w Turku wystawiona była trumna ze szczątkami ekshumowanych żołnierzy AK. Na wspólnej tablicy widniało sześć nazwisk:

Antoni Antczak	1.28
Roman Królak	1.25
Stanisław Lasocha ps. „Sokół”	1.24
Jan Nowak ps. „Gołąb”	1.20
Józef Olszewski ps. „Ryś”	1.25
Henryk Ostojski ps. „Jagoda”	1.25.

O godz. 14 trumna z prochami przewieziona została uroczystość do Kościoła Parafialnego w Turku, gdzie Mszę Św. odprawił i piękne okolicznościowe kazanie wygłosił proboszcz parafii ks. prałat Kazimierz Tartanus. Po mszy, w asyście orkiestry i kompanii honorowej Wojska Polskiego, pocztów sztandarowych i delegacji kondukt pogrzebowy, prowadzony przez liczne grono duchowieństwa, przeszedł ulicami miasta na Cmentarz Komunalny.

Nad otwartą mogiłą przemawiali m.in. przewodniczący Rady Miejskiej Turku — Zbigniew Majcherek, por. Tadeusz Stachowiak — żołnierz oddziału kpt. „Groźnego”, a także Leonard Kołeda — przew. oddziału Św. Zw. Żołnierzy AK w Turku. 8-osobowy chór, złożony z kombatanów AK odśpiewał modlitwę żołnierską.

Opuszczeniu trumny do grobu towarzyszyła salwa honorowa i dźwięki marsza żałobnego Chopina.

Uroczystości zakończyło złożenie wieńców i kwiatów przez delegacje władz i organizacji oraz rodziny. Wśród przedstawicieli władz byli m.in. wojewoda koniński — Marek Naglewski oraz burmistrz m. Turku — Roman Rybacki.

Podniosła uroczystość pogrzebowa w Turku nie stanowi wcale zakończenia działalności Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Żołnierzom „Groźnego”. Lasy bliższych i dalszych okolic tego miasta kryją jeszcze wiele nie odnalezionych mogił. Wiele też nie zidentyfikowanych ofiar UB-owskiego terroru czeka nadal na należne im przywrócenie chlubnej pamięci i na godny pochówek.

Witold de Mezer

## 11. OBCHODY DNIA ULANA W POZNANIU

Z okazji 70-lecia rocznicy przyznania 15 Pułkowi Ułanów Wielkopolskich krzyża Virtuti Militari — odbyły się w niedzielę, dnia 21 kwietnia 1991, obchody „Dnia Ułana” w Poznaniu.

Uczestniczyła w tych uroczystościach delegacja Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej — Okręg Wielkopolska wraz z pocztami sztandarowymi Inspektoratu oraz poszczególnych środowisk: „Pałacu”, „Syreny”, „Wierchów”, „Ostrej Bramy”, „Szarych Szeregów”, „Kniei”.

15 Pułk Ułanów Wielkopolskich powołany został w czasie Powstania Wielkopolskiego. W okresie międzywojennym zapisał się wspaniałą kartą wyszkolenia wojskowego, a następnie zdał trudny egzamin wojenny w walkach od Poznania — po Puszczę Kampinowską w 1939 r.

Przed 70-laty został on odznaczony krzyżem Virtuti Militari — a także potem zdobył buńczyk — tj. nagrodę przyznawaną najlepiej wyszkolonej jednostce wojskowej. Cieszył się zawsze wielką popularnością wśród poznaniaków i ucze-

stnictwo tak licznego społeczeństwa naszego po tylu latach świadczy, że nadal pamięć o tym pułku jest żywa i serdeczna.

Na oficjalną część uroczystości złożyły się:

- Msza święta odprawiona przez ks. Przeora o. Franciszkanów Bolesława Mikę w Kościele przy ul. Franciszkańskiej. W koncelebrze mszy świętej uczestniczył kapelan Wojska Polskiego ks. generał Bernard Wituski z Miastka. Słowo wstępne oraz homilię wygłosił ks. Bolesław Mika.
- Następnie wszystkie poczty sztandarowe, delegacje i weterani 15 Pułku Ułanów Wielkopolskich spotkały się wraz z min. Obrony Narodowej — komandorem Piotrem Kołodziejczakiem, władzami miasta Poznania i Województwa oraz przedstawicielami Wojska Polskiego przy Pomniku Ułana, gdzie złożone zostały wieńce i kwiaty.
- Barwny pochód wraz z licznym zastępem kawalerii konnej udał się na Stary Rynek, gdzie w Muzeum Wojska Polskiego przechowywany jest zabytkowy sztandar 15 Pułku.
- Zakończeniem uroczystości było złożenie kwiatów pod pomnikiem Armii Poznań, gdzie kompania honorowa Wojska Polskiego oddała hołd wszystkim poległym i zmarłym żołnierzom 15 Pułku Ułanów, a orkiestra WP pozwalała przypomnieć marsze wojskowe — w tym marsz Rotnickiego, zagrzewający niegdyś do walki ułanów.

Anna Kowalska

## 12. POŚWIĘCENIE SZTANDARU AK — KOŁA W GNIEŹNIE

W dniu 21 kwietnia 1991 w Katedrze Gnieźnieńskiej poświęcono sztandar SZŻAK — Koła w Gnieźnie.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Św. celebrowaną przez ks. Infułata — kapelana AK — Koła Gniezno — Zenona Wille. Sztandar ufundowała firma „Magro” w Gnieźnie.

Sztandar wykonany został przez Pracownię Artystyczną w Poznaniu. Na standardzie wypisane jest hasło; Bóg — Honor — Ojczyzna, i przedstawia żołnierza AK klęczącego u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej.

Sztandar ten jest symbolem i zwierciadłem losów żołnierzy AK walczących o niepodległą suwerenną i demokratyczną Polskę. We Mszy Św. uczestniczyła kompania honorowa Wojska Polskiego Garnizonu gnieźnieńskiego, delegacje władz naszego miasta, delegacje i poczty sztandarowe Związków Kombatanckich, zakładów pracy szkół i społeczeństwo.

Podniosłą chwilę przeżyli wszyscy a przede wszystkim żołnierze AK, kiedy z chóru katedralnego popłynęła melodia modlitwy poznańskiej „O Boże, który jesteś w niebie”.

Poświęcony sztandar ucałowany został przez celebranta Mszy Św., Prezesa Koła AK oraz jego zastępcę.

Pod koniec Mszy Św. odbył się ceremoniał przybicia ryngrafów do drzewa sztandarowego.

Po uroczystościach w Katedrze uformowany pochód na czele z orkiestrą Wojsk Lotniczych z Powidza i kompanii honorowej WP — przemaszerował ul. Chrobrego i Lecha pod pomnik w Parku Kościuszki.

Zgromadzenie pod pomnikiem rozpoczęło hymnem narodowym wykonanym przez orkiestrę wojskową a następnie przemówienie Prezesa SZŻAK — Koła Gniezno mgr inż. Józefata Sztuki.

W przemówieniu nawiązano do 50 rocznicy powstania Armii Krajowej — Jej wartości ideowych oraz roli jaką odegrała w odzyskaniu suwerennej i demokratycznej Polski — o poświęceniu, wytrwałości w walce o swoje ideały.

Było to pierwsze historyczne spotkanie nowo poświęconego sztandaru AK — licznych delegacji z pomnikiem ku czci Żołnierzy polskich, poległych na wszystkich frontach II wojny światowej. Fakt — ten ma uzasadnienie w napisie na pomniku: „Z pokorą wobec poległych — z czcią dla pomordowanych — z myślą do przyszłości” i dowodzi o jedności i zgodzie społeczeństwa gnieźnieńskiego, tak potrzebnej w obecnej chwili, kiedy budujemy nasz kraj a w nim wartości moralne i ekonomiczne, po rządach komunistycznych.

W końcowej fazie przemówienia określono zadania jakie pozostały żołnierzom AK do zrobienia, aby te ideały o które walczyli — przekazać młodemu pokoleniu — gnieźnieńskiej młodzieży. Następnie mówca oddał głos byłej więźniarce za sprawy AK-owskie, skazanej w roku 1945 przez ówczesne sądy wojskowe na 4 lata więzienia — sekretarzowi ŚZZAK Kolas Gniezno — Stanisławie Stella — Godlewicz, która wygłosiła wiersz o Armii Krajowej. Oto jedna z jej strof:

„Historia swych dziejów nie pisze nam dziś  
Historia to wieków przymierze  
Historię swą własną pisaliśmy krwią  
My Armii Krajowej Żołnierze  
Nie zmógł nas wermacht-gestapo ani kat  
Byliśmy Polski puklerzem  
Walczyliśmy z wrogiem przez z górą 5 lat  
My Armii Krajowej Żołnierze”.

Przemawiający nawiązał do treści cytowanego wiersza i wspominając trudne lata walki, przywołał na pamięć ducha żołnierzy AK, którzy za wolność ojczyzny oddali co mieli najdroższego — życie. Oficer WP rozpoczął apel poległych przy udziale werbli i kompanii honorowej. Po apelu oddano salwę honorową i złożono kwiaty.

W zakończeniu Prezes podziękował wszystkim za udział a przede wszystkim — przedstawicielom władzy, duchowieństwu, ŚZZAK — Okręg Wielkopolska, Wojsku Polskiemu, delegacjom Związków Kombatanców, Zakładom Pracy, młodzieży szkolnej, ZNP, ZMP, Komendzie Policji za utrzymanie porządku w czasie przemarszu ulicami Gniezna, społeczeństwu m. Gniezna.

J. Sztuka

### 13. OBCHODY DWUSETNEJ ROCZNICY UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

Podokręg Gorzów ŚZZAK uczcił dwusetną rocznicę Konstytucji 3 Maja masowym udziałem w mszy polowej celebrowanej przez ks. biskupa diecezji gorzowskiej, który wygłosił homilię przeważnie poświęconą społecznemu i patriotycznemu znaczeniu Konstytucji 3 Maja.

Ks. biskup dokonał poświęcenia nowoufundowanego sztandaru Podokręgu. W uroczystości asystowała kompania honorowa i orkiestra miejscowego Garnizonu oraz liczne poczty sztandarowe stowarzyszeń i organizacji kombatanców. W uroczystości uczestniczyła również delegacja Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK z prezesem rotm. rez. Stefanem Ignaszakiem oraz poczet sztandarowy Okręgu.

Koło ŚZZAK w Chodzieży zorganizowało w dniu 7 maja b.r. akademię dla uczczenia 200-Rocznicy Konstytucji 3 Maja. Akademia z udziałem członków

Koła i zaproszonych osób odbyła się po Mszy Św. w sali przykościelnej. Odczyt na temat Konstytucji 3 Maja wygłosił prezes Koła w Chodzieży kol. Niezborala. O wpływie idei i zasad Konstytucji 3 Maja na walkę o niepodległość Polski, pokolenia żołnierzy legionowych i żołnierzy Armii Krajowej, mówił prezes Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK rotm. Stefan Ignaszak. Następnie zespół młodzieżowy Liceum Ogólnokształcącego przedstawił w poetyckiej inscenizacji obraz słowno-historyczny Konstytucji 3 Maja. Na zakończenie prezes i sekretarz Zarządu Okręgu wręczyli 30 członkom Koła legitymacje członka Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

### **Inspektorat Poznań**

Członkowie Środowisk Inspektoratu Poznań uczestniczyli wraz ze swoimi pocztami sztandarowymi w uroczystości poświęcenia sztandaru Związków Kombatantów „Solidarność” w Poznaniu w Kościele Garnizonowym przy ul. Szamarzewskiego oraz uroczystym nabożeństwie w Katedrze Poznańskiej, celebrowanej przez Ks. arcybiskupa dr. Jerzego Strobę oraz w wiecu 3-cio Majowym na Starym Rynku.

### **Koło ŚZZAK w Wałczu**

W uroczystościach zorganizowanych przez Koło Wałcz wzięła udział delegacja Środowiska „Jodła” Okręgu Wielkopolska ŚZZAK z pocztą sztandarową. Mszę Św. na intencję 200 Rocznicy Konstytucji 3 Maja odprawił i homilię wygłosił Ojciec Zakonu Kapucynów Augustyn. Przy dźwiękach orkiestry, która wykonała hymn Wojska Polskiego dokonano odsłonięcia tablicy w hołdzie poległym i pomordowanym żołnierzom i ofiarom września 1939 roku. Zaszczytu odsłonięcia tablicy dostąpiła kol. Janina Włodek-Banko ps. „Lidia” — zasłużony żołnierz. Treść aktu erekcyjnego odczytał kol. Władysław Bronowiecki ps. „Rok” żołnierz 27 Wołyńskiej Dywizji AK.



### **Koło ŚZZAK w Śremie**

Do lokalnej uroczystości państwowej uczczenia 200 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja włączyło również akt odsłonięcia i poświęcenia tablicy upamiętniającej poległych i pomordowanych żołnierzy Armii Krajowej.



**14. FUNDACJA IM. HENRYKA KOWALÓWKI „ZRĄB” — KOMENDANTA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO AK** powołana z inicjatywy Inspektoratu Poznań stawia sobie za zadanie gromadzenie środków finansowych na pomoc socjalną członków i na wsparcie przedsięwzięcia urządzenia kwatery cmentarnej żołnierzy AK.

#### **15. AKOWSKA PIELGRZYMKA DO WATYKANU I NA MONTE CASSINO.**

W dniach 10—25 maja b.r. odbyła się pielgrzymka do Watykanu i na Monte Cassino, członków Inspektoratu Poznań i Inspektoratu Leszno. Obie grupy Ak-owców uczestniczyły w zbiorowej audiencji papieskiej i na Mszy Pontyfikalnej z okazji setnej rocznicy Encykliki Leona XIII — „Rerum Novarum” oraz na Monte Cassino w rocznicę zwycięskiej bitwy II Polskiego Korpusu pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Obie grupy dostały zaszczytu uczestniczenia w prywatnej audiencji papieskiej w apartamentach watykańskich za Śpiżową Bramą.

Papież wykazał dla kombatantów — żołnierzy AK dużo sympatii i zrozumienia. Serdeczną atmosferę audiencji obrazują liczne zdjęcia w towarzystwie Papieża. Ojciec Święty przekazał błogosławieństwo dla wszystkich żołnierzy AK Okręgu Wielkopolska i Środowisk Inspektoratu Poznań.

#### **16. KRONIKA ŻAŁOBNA**

W ostatnim czasie zmarli następujący członkowie SZŻAK Okręgu Wielkopolska:

- 1) Jan Kalinowski ps. „Krak” z Puszczykowa — Środowisko „Ostra Brama”
- 2) Edward, Tadeusz Rudny ps. „Orzeł” ze Złotowa, Koło w Złotowie
- 3) Piotr Zarzecki ps. „Szarak” z Nowego Tomyśla, Środowisko „Ostra Brama”
- 4) Józef Jarosz ps. „Jaskółka” z Miłowic, czł. Koła w Dziadowej Kłodzie
- 5) Stanisław Wierszyło z Poznania, Środowisko „Ostra Brama”
- 6) Józef Joachimiak ps. „Wyspa” z Poznania, Środowisko „Pałac”
- 7) Julian Konarski ps. „Bill” z Poznania, Środowisko „W.O.Z.Z.”
- 8) Maria Gajewska ps. „Wanda” z Poznania, Środowisko „Pałac”
- 9) Tadeusz Koblański ps. „Lubicz” z Poznania, Środowisko „Pożoga”
- 10) Jan Polak ps. „Pogromca” z Poznania, Środowisko „Wierchy”
- 11) Bolesław Wasilewski ps. „Wrzos” z Krzyża, Koło w Krzyszu
- 12) Józef Lipnicki ps. „Dąb” z Piły, Koło w Pile
- 13) Czesław Czajkowski ps. „Kos” z Krzyża, Koło w Krzyżu.

#### **17. INFORMACJA PRAWNA**

- I. W Dzienniku Ustaw nr 34 pod pozycją 149 ukazała się ustawa z dnia 23 lutego 1991 o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.
  - Ustawa obejmuje orzeczenia wydane od 01.01.1944 do 31.12.1956,
  - Nieważność orzeczenia stwierdza sąd wojewódzki lub wojskowy sąd okręgowy — i jest ono równoznaczne z uniewinnieniem,
  - Osobie wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia, przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie, które wnioskuje się przy podaniu o nieważność orzeczenia,
  - Koszty postępowania o unieważnienie orzeczenia ponosi Skarb Państwa.
- II. W Dzienniku Ustaw nr 17 pod pozycją 75 opublikowano ustawę z dnia 24 stycznia 1991 o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Ustawa omawia jakie osoby są kombatantami, co uznaje się za działalność równorzędną z działalnością kombatancą. Tworzy Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, jako centralny organ administracji państwowej. Określa uprawnienia: pracownicze, emerytalne, m.in. inwalidzkie, „dodatek kombatancki”, oraz omawia ochronę zdrowia, pomoc socjalną i inne uprawnienia, zasady orzekania o uprawnieniach oraz źródła finansowania niektórych świadczeń.

## 18. DO KOLEŻANEK I KOLEGÓW

**Zarząd Okręgu Wielkopolska — Światowego Związku Żołnierzy ARMII KRAJOWEJ** w Poznaniu ponownie prosi Koleżanki i Kolegów ze wszystkich Środowisk, szczególnie z Inspektoratu Poznań, o zgłoszenie się do pracy społecznej w naszej organizacji.

Poszukujemy: **KRONIKARZA, KSIĘGOWYCH, RADCĘ PRAWNEGO.**

Dla dobra zrzeszonych członków liczymy na pomoc i zgłoszenia! Osobiste zgłoszenia chętnych i chcących współpracować przyjmuje: Sekretarz Zarządu Okręgu kol. **Wiesław K A S Z U B** — w poniedziałki i środy w pokoju 330 w godzinach od 10,00 do 13,00 (w gmachu Urzędu Wojewódzkiego al. Niepodległości — wjazd windą na 3 piętro, przejście łącznikiem do budynku starego).

\* \* \*

### NOWOŚCI KSIĘGARNIA — „VERITAS” POZNAŃ, ul. Kantaka 2

*poleca żołnierzom Armii Krajowej książki:*

- Jerzy Ślaski — Polska Walcząca
- Antoni Stańsko — Gdzie Karpat progi (AK w pow. dębickim)
- Stanisław Rybicki — Pod Znakiem Lwa i Kruka (fragmenty wspomnień z lat okupacji burmistrza Częstochowy)
- Włodzimierz Rosłaniec — Lato 1944
- Jerzy Tucholski — Mord w Katyniu

o r a z

- Przemysław Bystrzycki — Znak cichociemnych
- Przemysław Bystrzycki — Wiatr Kuszmurunu
- Ostatnia droga Komendanta Ponurego — album

**Wydawca: ZARZĄD OKRĘGU WIELKOPOLSKA — ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ**

Poznań, al. Niepodległości 18 p. 330, tel. 696—918

Spółeczny Komitet Redakcyjny: *Florian Budniak, Przemysław Bystrzycki, Jarosław Marzyński, Jerzy Schmidt*

Spółeczne opracowanie redakcyjne i edytorskie: *Jerzy Schmidt*

OP 106/91